

dziennik

WSCHODNI

WTOREK 9 LIPCA 2019r.

Górki za złotówkę

Miasto i deweloper podpisali umowę na zakup za 1,23 zł części górki czechowskich

STRONA 4



KUMULACJA
4 000 000 zł

P3822

Uczniowie wyrzuceni poza system

ROZCZAROWANIE Do 600 uczniów, którzy w Lublinie nie dostali się do żadnej szkoły średniej, dołączają kolejni. To ci, którzy trafili na klasy – widma. A kurator oświaty mówi do nich: – Nie wszystkie marzenia się spełniają

Agnieszka Kasperska

Kiedy w czwartek w liceach, technikach i szkołach branżowych wywieszono listy przyjętych, okazało się, że do żadnej ze szkół w Lublinie nie dostało się 603 uczniów. Dla porównania w ubiegłym roku było ich około 200.

– Złożyłem dokumenty do sześciu szkół. To nie były najbardziej prestiżowe placówki w mieście, ale i tak nie dostałem się do żadnej z nich – mówi Bartosz, absolwent jednego z najbardziej prestiżowych lubelskich gimnazjów. Średnia 4,30. 123 punkty. – Jestem bardzo rozczarowany. Mam pretensje do siebie, ale i do rządu, który w sposób nieudolny przeprowadził reformę edukacji. Na polityce za bardzo się nie znam, ale można to było zrobić inaczej, tak żeby nie było podwójnego rocznika i poszkodowanych osób.

Czuja się pokrzywdzeni

Bartosz wspólnie z kolegami z Lubelskiego Komitetu Młodzieżowego protestował wczoraj przed kuratorium oraz urzędem wojewódzkim przeciwko sytuacji w oświacie.

– Czujemy się pokrzywdzeni sposobem, w jaki przeprowadzona została reforma – piszą w liście otwartym, prosząc o stworzenie dodatkowych klas w najbardziej obleganych szkołach dla osób, które wypadły z systemu edukacji. Zwłaszcza tych, które



mają wybitne osiągnięcia. Do żadnej z lubelskich szkół nie zakwalifikowało się m.in. 150 osób, które mają na świadectwie czerwony pasek. – Mamy dość biernego obserwowania tego, jak politycy realizują własny interes, nie zważając na nasze dobro.

Z uczniami spotkała się kurator oświaty, która uspokajała ich mówiąc, że w trakcie rekrutacji uzupełniającej znajdzie się miejsce w szkołach dla każdego ucznia.

– Co roku mamy sytuację, że uczniowie, którzy wymarzyli sobie jakieś szkoły, nie dostali się do nich i wypadli z systemu. Zawsze powtarzam, że marzyć warto, ale my z perspektywy lat życia wiemy, że nie wszystkie marzenia się spełniają – mówiła Teresa Misiak, lubelska kurator oświaty.

– Nie wypada tak mówić uczniom, którzy są pokrzyw-

Uczniowie z Lubelskiego Komitetu Młodzieżowego protestowali wczoraj w lubelskim kuratorium oświaty. Na ręce kurator złożyli też petycję

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzeni – komentowali nastolatki. – To bardzo krzywdzące.

Klasy? Jakie klasy?

Tymczasem liczba, osób które nie znalazły miejsca w żadnej szkole, zwiększa się. Marcin (imię zmienione – red.), absolwent lubelskiego gimnazjum, został zakwalifikowany do XX Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie.

– W systemie rekrutacyjnym znaleźliśmy informację, o tym, że syn dostał się do klasy matematyczno-in-

formatyczno-geograficznej – opowiada mama chłopca. – Żeby potwierdzić ten wybór, chcieliśmy złożyć w szkole dokumenty. Okazało się jednak, że klasa nie powstanie. Oznacza to, że moje dziecko wypadło z systemu i nie dostało się nigdzie. Jesteśmy zalamani.

W XX LO działającym w ramach Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4 utworzonych miało być siedem klas pierwszych.

– Wszystko wskazuje jednak na to, że będą tylko trzy – przyznaje dyrektor Krzysztof Szulej. – Stało się tak, bo mieliśmy zbyt mało chętnych. Zgodnie z przepisami w klasie musi być co najmniej 24 uczniów. Naukę zadeklarowało zaś zaledwie 6-7 osób. Dlatego nie przyjmujemy dokumentów. Osoby, które wypadły z systemu, wezmą

udział w rekrutacji uzupełniającej.

Na internetowej stronie kuratorium oświaty znajduje się już wykaz wolnych miejsc w szkołach średnich. Ich pełna lista opublikowana zostanie po 12 lipca. Już teraz wiadomo jednak, że pięć wolnych miejsc jest w dwujęzycznej klasie biologiczno-chemicznej XXIII LO. W niemal wszystkich klasach dużo wolnych miejsc jest w także w XIX LO i XX LO. Na liście jest też klasa, do której nie dostał się syn naszej Czytelniczki.

– Cały czas trwa rekrutacja – podkreśla Krzysztof Szulej. – Wszystko rozstrzygnie się w drugim etapie. Na razie możemy powiedzieć, że prawdopodobnie klasa nie zostanie utworzona z powodu braku chętnych. Są jednak też wolne miejsca w innych szkołach.

Zdrowotne problemy lidera Budki

Niepokojące wieści na temat Romualda Lipki, jednego z założycieli lubelskiej grupy

STRONA 2

Partyjna propaganda na profilu urzędu



Radny Jacek Bury krytykuje polityczne zaangażowanie PiS na oficjalnym profilu Urzędu Marszałkowskiego

STRONA 2

Oskarżony sutener nastolatek

45-latek z okolic Zamościa zarabiał na nastoletnich prostytutkach. Był już karany w podobnej, bardzo głośnej sprawie

STRONA 3

Wyborcze niewiadome

Politycy Platformy Obywatelskiej ruszają w teren przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi, a na biurku prezesa Prawa i Sprawiedliwości leżą już propozycje list wyborczych

Wyrznął w ślup, atakował ratowników

Kierowca BMW doprowadził do kolizji, po czym uciekając rozbił samochód na ślupie. Do zdarzenia doszło w poniedziałek przed południem, u zbiegu ul. Choiny i Wojtasa w Lublinie.

Mężczyzna kierujący BMW trafił do szpitala. Jego życiu nic nie zagraża.

– Zostanie jednak poddany badaniom na obecność substancji odurzających

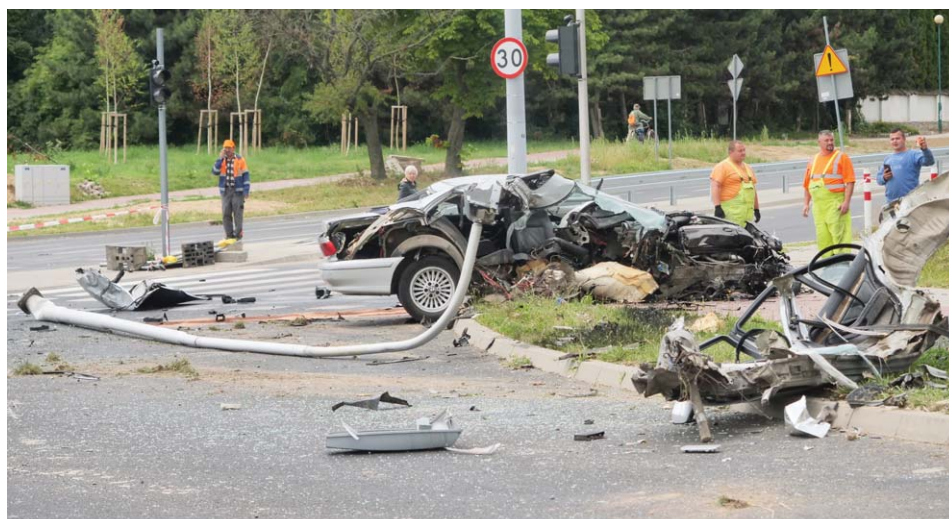
– informuje Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że mógł być pod wpływem tego rodzaju środków.

Wskazuje na to zachowanie kierowcy po zdarzeniu. Mężczyzna był agresywny i próbował atakować świadków oraz ratowników. Jak ustalili policjanci, zanim kierowca BMW uderzył w ślup, doprowadził do kolizji

z innym autem, na skrzyżowaniu ul. Węglarza i al. Spółdzielczości Pracy. Później uciekał ul. Wojtasa. Tam, u zbiegu z ul. Choiny, miał doprowadzić do następnej kolizji.

– Stracił panowanie nad samochodem i uderzył w sygnalizator – dodaje Anna Kamola.

W wyniku zdarzenia zablokowany był wyjazd z ul. Wojtasa. (JSZ)



FOT. ŁUKASZ MINKIEWICZ

Parafianie modlili się o zdrowie lidera Budki Suflera

Poważne problemy zdrowotne lidera reaktywowanej Budki Suflera. Wierni w jednym z lubelskich kościołów modlili się podczas niedzielnej mszy świętej o zdrowie Romualda Lipki.

Muzycy związani z kompozytorem nie chcą wypowiadać się na temat jego stanu zdrowia. Szybko ucinają temat. Udało nam się jednak potwierdzić, że muzyk faktycznie jest ciężko chory i przebywa pod opieką lekarzy. Jego koleżdy z Budki Suflera odwiedzili go w szpitalu.

Podczas koncertu „Przebojowe Opole 2019 – jedziemy na wakacje” 30 czerwca były wokalista Budki Suflera – Krzysztof Cugowski, mimo ich napiętych ostatnio relacji – pozdrowił Romualda Lipkę ze sceny. – Chciałbym powiedzieć coś o swoim 69-letnim przyjacielu, z którym mamy szorstką przyjaźń, ale jest. Zawdzięczamy mu bardzo dużą część repertuaru, którego dzisiaj słuchaliśmy. Romuald Lipko!

– mówił muzyk przy aplauzie opolskiej publiczności.

O zdrowie dla Romualda Lipki modlili się w niedzielę wierni z kościoła p.w. św. Andrzeja Boboli w Lublinie. Na koniec nabożeństwa o godz. 11 ks. proboszcz Jerzy Ważny przypomniał, że kompozytor jest autorem hymnu „Jego jest tron”, który powstał specjalnie z okazji budowy nowego kościoła w tej parafii. Wierni odmówili też „Zdrowaś Maryjo” za zdrowie muzyka.

Reaktywowana Budka Suflera rozpoczęła w maju pracę nad nowymi piosenkami. Muzycy byli nawet w jednym z nowojorskich studiów, gdzie zgrywany był materiał do premierowego utworu. Grupa ma zaplanowaną trasę koncertową na jesień: 29 września spotka się z fanami w krakowskiej Tauron Arenie, a potem odwiedzi kolejno: Warszawę (2 października), Poznań (5 października), Gdańsk (11 października), Wrocław (13 października), Szczecin (20 października) oraz Katowice (25 października).

KYKU



Romuald Lipko zaangażował się ostatnio w reaktywację Budki Suflera

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Kto obrażał prezydenta?

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie nawoływania do przemocy i zniesławienia prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Chodzi o internetowe komentarze, zamieszczone pod artykułami o górkach czeskich.

Trzy zawiadomienia w tej sprawie złożył sam Żuk. Pierwszy dotyczy komentarza, którego autor nawoływał do naruszenia nietykalkości cielesnej prezydenta. „Teraz to została tylko przemoc” – napisał internauta.

W dwóch pozostałych komentarzach autorzy oskarżali Krzysztofa Żuka m.in. o wzięcie łapówki w zamian za zmianę planu zagospodarowania górki czeskich. – W tym przypadku postępowanie prowadzone jest w kierunku zniesławienia. Mamy już wytypowanych autorów. Będziemy teraz weryfikować, czy to te osoby zamieściły komentarze – informuje Jarosław Warszawski, szef Prokuratury Rejonowej Lublin – Północ.

Śledczy zaplanowali już pierwsze przesłuchania. Autorzy wpisów muszą się liczyć z karą do 2 lat więzienia.

(JSZ)

Sejmik pomoże po ulewie



Nawałnica zniszczyła wiele gospodarstw w Wierchowiskach

FOT. JACEK SZYDEŁOWSKI

Sejmnik województwa przekaze gminie Modliborzyce 200 tys. zł na pomoc poszkodowanym w wyniku ulewy, która 19 czerwca spustoszyła trzy tamtejsze wsie. Decyzję w tej sprawie radni mają podjąć podczas sesji zwołanej na następny poniedziałek.

Powódź spowodowana ulewą niedługo odebrała dorobek życia wielu rodzinom mieszkającym w miejscowościach Wierchowiska Pierwsze i Drugie oraz Pasieka. O szybkie wsparcie finansowe dla gminy Modliborzyce (pow. janowski) już kilka dni później apelowali radni wojewódzcy

Ryszard Majkowski (PiS) i Piotr Rzetelski (PSL). W odpowiedzi od marszałka usłyszeli, że z przekazaniem funduszy z budżetu województwa na ten cel trzeba poczekać do oszacowania strat wywołanych przez kataklizm. Jarosław Stawiarski zapowiedział wówczas, że mimo okresu wakacyjnego w tej sprawie może zostać zwołana dodatkowa sesja sejmiku.

Urząd Marszałkowski poinformował właśnie, że radni zajmą się tym tematem w najbliższy poniedziałek. Do położonej w powiecie janowskim gminy ma trafić 200 tys. zł. – Według informacji

przekazanych przez burmistrza Modliborzyca na skutek powodzi ucierpiało 115 rodzin, zalanych zostało 79 budynków (13 z nich nie nadaje się do zamieszkania). W związku z czym mieszkańcy Gminy Modliborzyce potrzebują wsparcia finansowego – czytamy w projekcie uchwały (pisownia oryginalna).

Wynik głosowania w tej kwestii powinien być formalnością. Pod koniec maja sejmik przekazał podobną kwotę gminie Wojciechów, którą kilka dni wcześniej nawiedziła trąba powietrzna. Radni byli wówczas jednomyślni.

(TOMA)

Partyjny przekaz na profilu urzędu

Politycy PiS sprawujący władzę w województwie lubelskim przekroczyli kolejną granicę dobrego smaku i wykorzystywania urzędu do celów prowadzenia nachalnej propagandy partyjnej – twierdzi wojewódzki radny Koalicji Obywatelskiej Jacek Bury. Poszło o wpis na oficjalnym profilu Urzędu Marszałkowskiego na Facebooku.

W sobotę na urzędowej stronie w popularnym portalu społecznościowym zamieszczono transmisję z odbywającej się przez cały weekend w Katowicach konwencji Prawa i Sprawiedliwości. Opublikowany wpis dotyczył dyskusji poświęconej programowi Polska Wschodnia, w której uczestniczyli m.in. marszałek Jarosław Stawiarski i wicemarszałek Dariusz Stefaniuk. Materiał opatrzone hasztagami: #KongresPiS i „MyślącPolska” (hasło przewodnie kongresu).

– To ewidentne promowanie partyjnych imprez przez oficjalny profil urzędu. Jeżeli marszałek chce promować wydarzenia organizowane przez PiS, niech robi to na swoim prywatnym profilu. Oczywiście pod warunkiem, że za jego prowadzenie nie płacą podatnicy mieszkający na Lubelszczy-

nie – twierdzi Bury. Radny złożył w tej sprawie interpelację, w której pyta o to, kto odpowiada za umieszczenie wpisu na Facebooku i czy poniesie za to konsekwencje.

– Za profil Urzędu Marszałkowskiego odpowiada Kancelaria Marszałka. Jako administratorzy i redaktorzy do jego prowadzenia wyznaczonych jest kilka osób, w tym ja – odpowiada rzecznik prasowy marszałka Remigiusz Małecki. Zaznacza, że to nie on opublikował opisywany materiał, choć przyznaje, że pojawienie się wspomnianych hasztagów było „nieuprawnione”. – Kiedy tylko go zauważyłem, poprawiłem to. Osoba, która zamieściła wpis, została upomniana, przeprowadzono z nią rozmowę dyscyplinującą, została też pozbawiona możliwości dalszego publikowania jako redaktor na naszym profilu.

Rzecznik podkreśla jednak, że materiał nie został usunięty z urzędowego Facebooka. – Chciałem przypomnieć, że od 2015 w kraju rządzi Prawo i Sprawiedliwość, a od listopada ubiegłego roku ta partia sprawuje władzę także w naszym regionie. Marszałek i wicemarszałek są członkami PiS, dlatego pytam w takim razie, gdzie dwóch najważniejszych ludzi w województwie ma

rozmawiać o jego przyszłości i bardzo ważnym programie Polska Wschodnia, który jest zagrożony, bo Unia Europejska rozważa zakończenie jego finansowania? Owszem, to była konwencja partyjna, ale na bardzo merytoryczny temat i uważamy, że nie mamy się czego wstydzić jeśli chodzi o ten materiał – podsumowuje Małecki.

Do niedawna związany z Nowoczesną, a obecnie bezpartyjny Jacek Bury sugeruje, że opublikowanie wspomnianego wpisu może być powodowane chęcią „zapunktowania” rządzących regionem polityków w partyjnej centrali w kontekście jesiennych wyborów parlamentarnych. Wiele wskazuje na to, że on sam także weźmie w nich udział. Według nieoficjalnych informacji może być wspólnym kandydatem opozycji do Senatu w okręgu obejmującym Lublin.

– Otrzymał taką propozycję i wstępnie się zgodził. Wszystko powinno wyjaśnić się do 15 lipca, do kiedy Zarząd Regionu ma przesłać rekomendacje do centrali – słyszymy od jednego z działaczy Platformy Obywatelskiej.

– W tej chwili nie ma takiej decyzji. Na razie jestem pochłonięty pracą na rzecz samorządu – ucina te spekulacje Bury.

(TOMA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Zmuszał dziewczynki do prostytucji

OSKARŻONY 45-latek z okolic Zamościa zarabiał na nastoletnich prostytutkach. Janusz K. odpowie przed sądem za handel ludźmi i stręczycielstwo. Był już karany w podobnej, bardzo głośnej sprawie

Jacek Szydłowski

Januszowi K. postawiono cały szereg zarzutów, dotyczących przede wszystkim stręczycielstwa. Z ustaleń prokuratury wynika, że „specjalizował się” w werbowaniu i wykorzystywaniu nastolatek. Akt oskarżenia dotyczy ośmiu dziewczyn. Najmłodsza z ofiar Janusza K. miała zaledwie 14 lat.

Jak ustaliła prokuratura, mężczyzna szukał prostytutek, zamieszczając oferty intratnej pracy na portalach internetowych. Janusz K. działał niemal

w całym kraju, od Zamościa po Gdańsk. Nastolatkom przedstawiał się jako „Jarek”. Namawiał dziewczyny do prostytucji. Później wynajmował dla nich mieszkania i woził do klientów. Dziewczyny oddawały mu zwykle połowę swoich zarobków. Mężczyzna tłumaczył im, że „płacą mu za wiedzę”. Z ustaleń śledczych wynika, że większość nastolatek od początku zdawała sobie sprawę, na jaką pracę się decyduje. Tylko jedna z nich została wprowadzona w błąd. Była przekonana, że odpowiada

na ogłoszenie dotyczące roznoszenia ulotek.

Z aktu oskarżenia wynika, że nielegalny proceder trwał przez 2017 r. Wszystko skończyło się jesienią, gdy na policję zgłosiła się Natalia S. z Lublina. Zeznała, że Janusz K. ją pobił i groził śmiercią. Jak później ustalono, Natalia S. od paru miesięcy pracowała dla niego jako prostytutka. Odpowiedziała na ofertę zamieszczoną na jednym z portali. W Lublinie spotkała się z „Jarkiem”. Mężczyzna chwalił się, że ma doświadczenie, bo „działa w branży” od 2012 r. Oboje

ustalili szczegóły finansowe, po czym pojechali do Gdańska. Janusz K. wynajmował tam mieszkanie dla kilku dziewczyn.

Po pewnym czasie doszło tam do swoistego „buntu”. Z akt sprawy wynika, że poszło o pękniętą prezerwatywę. Podczas awantury Janusz K. wyrzucił z mieszkania dwie prostytutki. Natalia S. sama wróciła do Lublina, pożyczając wcześniej od „Jarka” tysiąc złotych.

Po paru dniach mężczyzna zjawił się w jej mieszkaniu. Domagał się natychmiastowego zwrotu pieniędzy.

Natalia S. nie miała gotówki. Chciała mu oddać swojego laptopa, ale Janusz K. nie chciał o tym słyszeć. Miał bić, szarpać i grozić dziewczynie śmiercią. Później zamieścił jej nagie zdjęcia w internecie. Po napaści „Jarka” Natalia S. zawiadomiła o wszystkim policjantów. Janusz K. został zatrzymany.

Za zarabianie na prostytucji nieletnich grozi do 10 lat więzienia. „Jarek” musi się jednak liczyć z surowszą karą, bo będzie odpowiadał jako recydywista. Był już skazany na 3,5 roku więzienia w głośnej sprawie dotyczącej

wykorzystywania do prostytucji 16-letniej, ciężarnej dziewczyny.

Katarzynę K. zmusiła do tego jej matka, na wieść o tym, że córka jest w ciąży. Stwierdziła, że nastolatka musi zarobić na utrzymanie dziecka. Założyła jej konta na portalach erotycznych. Następnie oddała w ręce sutenera – Janusza K. Mężczyzna woził dziewczynę do wynajmowanych mieszkań w Częstochowie i Kielcach. Sprawa wyszła na jaw po tym, jak nastolatka opowiedziała o wszystkim swojemu przyjacielowi.

Wyborcze układanki

PRZEDBIEGI Politycy Platformy Obywatelskiej ruszają w teren przed nadchodzącymi wyborami parlamentarnymi, a na biurku prezesa Prawa i Sprawiedliwości leżą już propozycje list wyborczych. Partie coraz mocniej szykują się do jesiennej batalii, choć kampania jeszcze nie wystartowała

Tomasz Maciuszczak

Termin wyborów do Sejmu i Senatu ustala prezydent najpóźniej na 90 dni przed upływem obecnej kadencji. Andrzej Duda czas na to ma do 14 sierpnia. Wiadomo, że w grę wchodzi pięć niedziel: 13, 20 i 27 października oraz 3 i 10 listopada. Dopiero po ogłoszeniu decyzji w tej sprawie oficjalnie rozpocznie się kampania wyborcza.

Ruszają w teren

– To będzie zupełnie inna kampania niż te, które widzieliście państwo w ostatnich latach – mówi posłanka PO Joanna Mucha i zachęca zwolenników ugrupowania do zostania wolontariuszami i włączenia się w akcję Twój Sztab. To jedno z przedwyborczych przedsięwzięć Platformy obok cyklu spo-

tkkań z mieszkańcami „Porozmawiamy”. – Będziemy w każdym województwie, także w najmniejszych miejscowościach i na wsiach. Będziemy rozmawiać o programie i o problemach, które dotyczą mieszkańców – dodaje posłanka Magdalena Marek.

Wciąż nie jest jednak pewne, w jakiej koalicji do jesennych wyborów przystąpi PO. Wśród działaczy PSL mówi się o niechęci do wystawienia wspólnych list m.in. ze środowiskami lewicowymi. A tygodnik „Wprost” doniósł o „cichym buncie” w Platformie, której przedstawiciele twierdzą, że ich partia na współpracy z SLD może tylko stracić.

– Muszę przyznać, że ten artykuł bardzo mnie rozśmieszył. O żadnym buncie, ani cichym, ani głośnym nie słyszałam, ani go nie widzia-



łam – mówi Joanna Mucha, dementując te doniesienia. – To, czego chcemy, to szeroka lista, bo tylko w tej formule jesteśmy w stanie wygrać te wybory. Jestem przekonana, że uda nam się skłonić do współpracy naszych partnerów z PSL, jak i z lewej strony sceny politycznej.

Listy na biurku prezesa

Po trzydniowym kongresie w Katowicach są działacze PiS. Podczas wydarzenia szef sztabu wyborczego partii Joachim Brudziński mówił dziennikarzom, że propozycje list trafiły już na biurko prezesa Jarosława Kaczyńskiego. Jak dowiadujemy się nieoficjalnie, do centrali tra-

fiły wykazy z 30 nazwiskami z dwóch okręgów w naszym regionie w kolejności alfabetycznej. Decyzje dotyczące poszczególnych miejsc zapadną w Warszawie.

– Ostateczny kształt list zależy od tego, kto będzie miał największy wpływ na ich układanie, mówiąc wprost, komu będzie bliżej

do ucha prezesa. Nie wiadomo, czy będzie to Waldemar Paruch (czołowy strateg PiS), Krzysztof Michałkiewicz (szef lubelskich struktur partii), czy może poseł Sylwester Tułajew, bo i to nazwisko pojawia się w spekulacjach – słyszymy od jednego z działaczy obozu Zjednoczonej Prawicy.

Wśród kandydatów z pewnością nie zabraknie obecnych parlamentarzystów, ale na giełdzie coraz częściej pojawia się nazwisko marszałka Jarosława Stawiarskiego. – Jeśli kierownictwo partii mi zaufa, to nie odmówię – mówił Dziennikowi, gdy pytaliśmy go o to przed trzema tygodniami. Wśród „pewniaków” do startu w wyborach wymieniany jest też m.in. wojewoda Przemysław Czarnek, choć według ostatnich doniesień może on być wystawiony jako kandydat do Senatu.

Przepraszam, którą na Warszawę?

DYLEMAT Po otwarciu dwóch odcinków nowej ekspresówki na Warszawę każdego ranka setki kierowców zadają sobie pytanie: czy do Warszawy jechać po „17”, czy wybrać trasę nad Wisłą. Odpowiedź na to pytanie wciąż nie jest jednoznaczna

Paweł Puzio

Na początek o szybszą drogę zapytaliśmy Google Maps. Według tego programu trasa po S17 ma 171 kilometrów i trzeba na nią przeznaczyć dwie godziny 45 minut. Korzystając zaś z S17 i S12 z Lublina do Puław i dalej jadąc drogą wojewódzką numer 801 (nad Wisłą) przez Dęblin i Maciejowice, pokonamy 178 kilometrów w czasie 2 godziny 33 minuty.

12 minut różnicy to już coś, ale w tym przypadku może odstraszać komfort podróży i liczne miejscowości po drodze.

O najlepszą trasę zapytaliśmy zatem dyspozytora w

jednej z firm pasażerskich z Lublina. – U nas chłopa jeżdżą jak im CB-radio podpowie. Jeśli na CB mówią o korkach na „17”, to wybierają „801”. I na odwrót. To się zmieni, bo jak wejdą z ViaToll (płatny przejazd dla samochodów powyżej 3,5 tony – red.) na nowe odcinki, wówczas mamy nakaz jeżdżenia starą drogą przez Puław i dalej do Warszawy. Chodzi o zmniejszenie kosztów. Pasażerowie złością się, ale szef tak chce – dodaje pan Andrzej z jednej z dużych firm obsługujących linię Warszawa-Lublin. Inaczej wygląda sprawa w przypadku linii z przystankami na trasie. Kierow-



czy nie mają wyboru i muszą się trzymać trasy zarejestrowanej w Urzędzie Marszałkowskim.

A jaką drogę wybierają kierowcy? – Do tej pory jeździ-

Już teraz kierowcy jadący z Lublina do Warszawy po S17 mogą korzystać z 77 km ekspresówki

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

łem ekspresówką do Puław i dalej wybierałem 801, czyli nadwiślanek. Niestety ta droga jest dość nierówna, szczególnie na odcinku od Puław do Dęblina. Sporo jest też letnich remontów z wahałkami, na których też trzeba postać. Wydaje mi się, że po ostatnim otwarciu 30 km ekspresówki, szybciej będzie po „17” – ocenia pan Paweł, kierowca z Lublina. – Raczej już zrezygnuję z „nadwiślanki”, bo za dużo jest miejscowości i policji, szczególnie tej z Otwocka, która kryje się w dziwnych miejscach.

Trasa S17 Lublin-Warszawa ma 171 kilometrów. Kierowcy już teraz mogą korzystać z drogi ekspreso-

wej (maksymalna prędkość to 120 km/h) na łącznej długości niemal 77 kilometrów. A przed nami kolejne otwarcie. Jeszcze pod koniec wakacji spodziewane jest otwarcie 15 kilometrów nowej drogi, która będzie omijała Ryki. A to oznacza, że kierowcy dystans 140 km od Puław do Garwolina pokonają samochodem osobowym w około 70 minut, a przejechanie odcinka z Lublina do Garwolina (111 km) zajmie im około 50 minut.

Dla niecierpliwych zostaje samolot, ok. 25 minut lotu plus czas odprawy. Z kolei w pociągu z Lublina do Warszawy spędzimy ponad 3 godziny.

Umówili się na sprzedaż górek czechowskich

CIĄG DALSZY Wczoraj podpisana została przedwstępna umowa sprzedaży ponad 75 ha górek czechowskich przez spółkę TBV Investment. Teren ma kupić miasto, cenę ustalono na 1,23 zł, a transakcja ma być zawarta do końca września. Obecny właściciel górek ma później na własny koszt urządzić tutaj park



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Spółka zobowiązała się do sprzedaży części górek w zamian za zatwierdzenie przez Radę Miasta nowego studium przestrzennego, które wyznacza na innych częściach górek strefy zabudowy wielorodzinnej.

Taką transakcję firma TBV Investment obiecała w umowie zawartej pod koniec czerwca z prezydentem Lublina. Zadeklarowa-

ła, że przedwstępna umowa sprzedaży będzie zawarta w siedem dni od uchwalenia studium, czyli do wczoraj.

Po południu Ratusz potwierdził, że doszło do podpisania aktu notarialnego.

Jest pierwszym krokiem do przejęcia przez miasto terenu ok. 75 ha górek czechowskich, na którym obecny właściciel stworzy park naturalistyczny dostępny dla wszystkich

mieszkańców – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Podkreśla też, że w chwili zawarcia sprzedaży nieruchomości będzie musiała być wolna od obciążeń hipotecznych. Teraz nie jest.

Przyrzeczona wczoraj transakcja ma opiewać na 1,23 zł. – Umowa sprzedaży ma być zawarta do dnia 30 września 2019 roku. Gmina wyrazi w niej zgodę na dysponowanie przez TBV In-

vestment terenem na cele budowlane w związku ze zobowiązaniem spółki do urządzenia parku – dodaje Duma.

Przypomnijmy, że gdy teren będzie już własnością miasta, spółka będzie musiała urządzić na nim park naturalistyczny, ale będzie do tego zobowiązana pod warunkiem, że Rada Miasta uchwali plan zagospodarowania dla górek czechowskich. Plan ma doprecyzo-

wać takie szczegóły jak maksymalna wysokość bloków, czy też przebieg dróg w strefach zabudowy.

– Od chwili uchwalenia studium kontynuowane są prace nad szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania dla terenu górek czechowskich. Najwcześniej pod koniec 2019 roku projekt planu trafi do uzgodnień i wyłożenia publicznego – zapowiada Duma.

Jeżeli radni uchwala plan zagospodarowania, to spółka będzie zobowiązana również do sprzedania miastu za złotówkę terenu pod budowę szkoły przy Koncertowej, budowy dróg, wykonania ronda na ul. Ducha i sygnalizacji na skrzyżowaniu Poligonowej z Relaksową. W pierwszym etapie swoich inwestycji budowlanych spółka musiałaby też zapewnić lokal na potrzeby przedszkola lub żłobka.

R E K L A M A

**Panu Prezesowi
Markowi Gielecie**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i pracownicy
Telewizji Kablowej Krasnystaw Sp. z o.o.
oraz
Zarząd i pracownicy
Telewizji Kablowej Świdnik Sp. z o.o



n662

Pani Wiesławie Woch

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składają
Zarząd i pracownicy SM „CENTRUM”

n660

Ekologiczna kawiarnia



GASTRONOMIA „Nie wylej” to niedawno otwarty lokal przy ul. Żwirki i Wigury 4 w Lublinie prowadzony przez Jakuba Kazimierczaka.

„Nie wylej” znaczy nie marnuj kawy i nie tylko. Chodzi przede wszystkim o przesłanie, aby dbać o środowisko naturalne nie mar-

nując przy tym żywności i kłaść nacisk na segregację odpadów. Chodzi o ograniczenie zużycia plastiku. Są alternatywne, bardziej ekologiczne, formy np. słomki ze słomy, czy wielokrotnego użytku szklane pojemniki czy butelki. Kawę można otrzymać w jednorazowym



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

papierowym kubeczku ze specjalną ekologiczną przykrywką. Jeśli przyjdzie nam z własnym kubkiem, to otrzymamy 1 zł zniżki na kawę. Możemy także zjeść wegańskie ciasta inapicie się za darmo wody.

– Woda jest czymś, za co nie powinno się płacić. Do-

datkowo staramy się przekonać producentów kanapek, żeby przeszli na papierowe opakowania. Napieków nie zbieramy, a jeśli już, to przekazujemy je na cele charytatywne jak np. schronisko dla psów – mówi właściciel.

WOJCIECH CYBULAK

Pociągi wróciły. Na razie tylko na budowę

DZIENNIK BUDOWY Dźwięk kolejowego klaksonu od kilku dni znów towarzyszy mieszkańcom Czubów oraz Węglinia Południowego. Po odtworzonym torze dowożone są materiały budowlane, coraz wyraźniej widać też peron przystanku Lublin Zachód. Z powodu prac przy torach na dwa dni zamknięta zostanie ul. Janowska



Dominik Smaga

Kursujący w tę i z powrotem pociąg towarowy dowozi tłuczeń mający służyć jako podsypka pod tor. Takie dostawy odbywały się nawet w niedzielę, a przyzmy kamiennego materiału ciągną się już na całej długości lasu Stary Gaj.

Powrót pociągów, na razie tylko na potrzeby trwającej przebudowy, udało się wznowić dzięki otworzeniu toru nad gotową już betonową konstrukcją przejścia podziemnego, które połączy Czubę oraz las Stary Gaj z peronem pomiędzy torami.

Stąd będziemy odjeżdżać

Budowa peronu na nowym przystanku Lublin Zachód jest coraz bardziej zaawansowana. Widać już fundamenty, rury do instalacji oświetleniowej i betonowe prefabrykaty: płyty i ścianki peronowe. Trwające tu prace przyciągają wielu ciekawskich na powstające torowisko, które i tak od dłuższego czasu wykorzystywane jest przez okolicznych mieszkańców j kursy pociągu przyciągnęły wielu ciekawskich na torowisko wzdłuż Starego Gaju, które i tak od dłuższego czasu służy w weekendy okolicznym mieszkańcom za spacerowy deptak wzdłuż lasu.

Zamkną ul. Janowską
Z powodu przebudowy linii kolejowej już w piątek zamknięta ma być przejazd pod mostem koło ul. Janowskiej.

– Objazdy zostaną poprowadzone ul. Diamentową, Romera, Nałkowskich i Żeglarską – informuje Mariusz

Polskie Linie Kolejowe zapowiadają, że regularny ruch pociągów między Lublinem a Dęblinem, także pasażerskich, zostanie przywrócony pod koniec września, początkowo tylko po jednym torze

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szymański z firmy iKOM odpowiedzialnej za oznakowanie rejonu robót. Barierę mają tu stanąć o godz. 9 rano, a prace powinny trwać nie dłużej niż do godz. 20 w sobotę. – W sytuacji szybszego wykonania robót ulica zostanie otwarta dla ruchu wcześniej.

Na objazdy trafi też autobusowa linia nr 8.

– Wstępnie mogą powiedzieć, że linia nr 8 zostanie skierowana na objazd przez

ul. Romera – zapowiada Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Dodaje, że uruchomiona może być tymczasowa linia 708 z ul. Janowskiej przez Żeglarską i Nałkowskich do ul. Romera. – Jest to wstępna koncepcja – zastrzega Fisz.

Planują zdążyć na jesień

Polskie Linie Kolejowe zapowiadają, że regularny ruch pociągów między Lublinem a Dęblinem, także pasażerskich, zostanie przywrócony pod koniec września, początkowo tylko po jednym torze. Dzięki temu możliwy stanie się przynajmniej częściowy powrót pociągów z uciążliwego dla pasażerów objazdu przez Lubartów, Parczew i Łuków oraz wznowienie kursów z Lublina w kierunku Radomia, Krakowa, Katowic i Wrocławia.



KRÓTKO Z LUBLINA

Dokończą szkole stację

EDUKACJA Miasto wybrało wczoraj firmę, która ma dokończyć przerwana budowę stacji diagnostycznej dla Zespołu Szkół Samochodowych przy ul. Popiełuszki.

Wszystko powinno być gotowe nie później niż w sierpniu przyszłego roku, nowym wykonawcą będzie lubelska firma MEDIA-BUD, która jako jedyna przystąpiła do miejskiego przetargu. Miasto zapłaci jej ponad 5 mln zł. Budowa stacji została przerwana wskutek kłopotów finansowych poprzedniego wykonawcy. Pierwotnie planowano, że stacja będzie gotowa w sierpniu zeszłego roku. (DRS)

Mali Mistrzowie

CZAS WOLNY W ramach Programu Dzielnice Kultury w dniach 10-26 lipca w Filii nr 39 MBP im. H. Łopacińskiego (Głuska 138) przeprowadzone zostaną darmowe zajęcia plastyczne z elementami historii sztuki.

Warsztaty organizowane przez DDK Bronowice przeznaczone są dla dzieci w wieku 6-13 lat. „Mali Mistrzowie” będą lepić z gliny, malować, haftować i wyklejać, a jednocześnie poznają najważniejsze zjawiska występujące w sztuce od prehistorii do współczesności. Wszelkie materiały zapewnia organizator.



Zapisy pod numerem telefonu: 576 897 646 lub bezpośrednio na zajęciach. Wstęp wolny. (DAD)



www.dziennikwschodni.pl

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 9 lipca 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni **wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-1.7125.134.1.2019) położonych w Lublinie przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców** zgodnie z Uchwałą nr 975/XXXVIII/2014 Rady Miasta Lublin z dnia 13 lutego 2014 r. (z późn. zm.). Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in246

PROMEDICA24

PRACA DLA OPIEKUNA SENIORA W NIEMCZECH

SPOTKANIE INFORMACYJNE:

10.07 CHEŁM
(OHP, ul. Lwowska 51)

g. 11.00 | 789 218 013
www.promedica24.pl

TJ2060

Zakręcili kurek, a krany nie wyschły

OPERACJA Bez problemów przebiegło wyłączanie najważniejszej dla Lublina magistrali wodociągowej, która zaopatruje aż 40 proc. miasta. Wczoraj zaczęło się przygotowywanie wykopu, przez który robotnicy dostaną się do rury, żeby wpuścić do niej specjalny rękaw z tworzywa mający uszczelnić od środka magistralę

Dominik Smaga

Dziś mija tydzień odkąd miejski system wodociągowy zaczął sobie radzić bez najważniejszej magistrali prowadzącej wodę do północnych oraz północno-zachodnich dzielnic Lublina. Ta sama sieć odpowiada również za zasilanie położonych najwyżej w mieście terenów. Zamknięcie magistrali było poprzedzone długimi przygotowaniami „obejść” mających zapewnić ciągłość dostaw kranówki wszystkim użytkownikom wodociągu.

– Magistrala została odłączona 2 lipca – potwierdza Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Od tamtej pory nie było sygnałów o problemach z dostawami. – Wszystko przebiega zgodnie z planem.

Wczoraj zaczęły się przygotowania do pierwszej części zasadniczych prac. – Rozpoczynamy roboty ziemne – informuje Bożko. W pobliżu ul. Diamantowej wodociągowcy mają się do-



kopać do podziemnej magistrali. Później wpuszczą do jej wnętrza specjalny rękaw z tworzywa, które

pod wpływem wysokiej temperatury przywrze do ścianek rury i stwardnieje, uszczelniając w ten sposób

Nawet do sierpnia zamknięte może być przejście przez jezdnię ul. Diamantowej w pobliżu skrzyżowania z ul. Medalionów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

sieć przesyłową. – Montaż rękawa jest planowany około 18 lipca.

Z powodu robót ziemnych utrudniony będzie ruch pieszych. Nawet do sierpnia zamknięte może być przejście przez jezdnię ul. Diamantowej w pobliżu skrzyżowania z ul. Medalionów i wyjazdu z nowego osiedla rosnącego koło Herbapolu. Piesi będą zmuszeni do korzystania z dalszego przejścia przy skrzyżowaniu z Wrotkowską.

W pierwszym etapie remontowany ma być 450-metrowy odcinek magistrali w pobliżu ul. Nałkowskich i Medalionów. – Po zakończeniu tego odcinka, co ma nastąpić w pierwszych dniach sierpnia, planujemy przystąpić do drugiego etapu – mówi rzeczniczka wodociągów. W tym etapie uszczelniany ma być odcinek biegnący równolegle do ul. Diamantowej wzdłuż ul. Samsonowicza.

Zakończenie remontu powinno nastąpić najpóźniej we wrześniu, wtedy też magistrala powinna być z powrotem podłączona do sieci przesyłowej.

Co zabija pszczoły w mieście?

ALARM 24 Martwe pszczoły i trzmiele leżące na chodnikach i trawnikach. Takie fotografie na ul. Grażyny zrobiła jedna z naszych czytelniczek. – To nie my. My od dawna niczym nie przyskamy – zapewnia administracja os. Mickiewicza

Spacerując ul. Grażyny (LSM) natknęłam się na sporą liczbę martwych pszczoł i bąków. Czyżby to sprawa oprysków? Czy nasze miasto nie dba o to, by opryski nie szkodziły tym pożytecznym owadom? – pyta mieszkanka os. Mickiewicza, która skontaktowała się z naszą redakcją i przesłała też kilka zdjęć. Na fotografiach widać martwe pszczoły i bąki leżące na obsypanym kwiatem lipy trawniku i na chodniku.

– Zdjęcia zrobiłam w czwartek w godz. 18-19 koło przedszkola nr 33 im. Kubusia Puchatka oraz przy Miejskiej Bibliotece im. H. Łopacińskiego Filia nr 13 – opisuje czytelniczka.

W piątek ani z administracją os. Mickiewicza, ani z władzami Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie udało nam się skontaktować (w piątki LSM pracuje tylko do godz. 13). Było to możliwe dopiero wczoraj.

– My od kilku lat niczym na naszym osiedlu nie pry-



skamy – zapewnia Marcin Kuraś, zastępca kierownika Administracji osiedla

Mickiewicza. – Ze względu m.in. na dużą liczbę psów nie stosujemy ani Roun-



dupu, ani żadnych innych chemikaliów. Wiemy jakie to może mieć skutki. Chod-

niki i obrzeża trawników, czyścimy ręcznie, motykami.

Na ul. Grażyny nie były też prowadzone zlecane przez miasto opryski przeciw komarom, kleszczom i meszkom.

– Co roku przed rozpoczęciem akcji odkomarzenia występujemy o wykaz zarejestrowanych pasiek na terenie Lublina. Poszczególne miejsca przeznaczone do omgławiania są planowane w odniesieniu do takich danych – informuje Olga Mazurek-Podlesna z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Preparat używany do odkomarzenia powinien być używany w odległości 200 m od pasiek, jednak ze względu na zachowanie wyjątkowych środków ostrożności, zwiększamy tę odległość do około 500 m. Odkomarzenie prowadzone jest w godzinach nocnych, kiedy pszczoły zazwyczaj już nie latają, przeprowadzane jest także przy bezwietrznej pogodzie, aby preparat nie roznosił się poza przyskane obszary.

(AM, DRS)

Woda w plastikowej butelce? Nie w bialskim ratuszu

BIAŁA PODLASKA Prezydent miasta rezygnuje z wody w plastikowych butelkach w swoim urzędzie. Już wcześniej na taki krok zdecydowały się inne samorządy w Polsce

Ostatnio szklane karafki z wodą pojawiły się również na konferencjach prasowych w UM Biała Podlaska.

– Jestem miłośnikiem natury, zdrowego stylu życia, dlatego zrezygnowałem w urzędzie z wody butelkowanej. To jeden z przejawów codziennej troski o naszą planetę – mówi prezydent miasta Michał Litwiniuk (PO). – Ubolewam nad tym, że cywilizacyjnie nie dojrzelismy do tego, żeby doceniać wartość naszej planety – dodaje. I przypomina, że do pracy stara się dojeżdżać rowerem. – Myślę że sporo prawdy jest w tym, że świat należy zmieniać od siebie – przyznaje.

Urząd już zrezygnował z zakupów wody butelkowanej. Nie wia-



FOT. EVELINA BURDA

domo jeszcze czy to samo zrobi rada miasta.

– W samym urzędzie zatrudnionych jest ponad 200 pracow-

ników, więc takiej wody butelkowanej zużywało się sporo, zwłaszcza w upały. Do tego dochodzi przecież mnóstwo spo-

łka z naszej partnerami – zauważa Litwiniuk.

Na ostatniej sesji rady, na stołach była jeszcze woda

butelkowana. – Namawiam współpracowników odpowiedzialnych za prace, abyśmy w miarę możliwości tam też odeszli od wody w plastikowych butelkach – przyznaje prezydent.

Ostatnio na kranówkę radni z Puław postawili. Urzędnicy tłumaczyli tam, że chcą być bardziej ekologiczni i zachęcić mieszkańców do spożywania wody z puławskiego wodociągu.

Przypomnijmy, że bialska woda jurajska również ma bardzo dobre parametry i porównywalna jest z „Kroplą Beskidu”. Wydobywana jest z głębokości 800-900 metrów i miejskim wodociągiem dociera do domów mieszkańców Białej Podlaskiej. (EB)

Podaruj drewno. Albo dorzuć się do anioła

ZAMOŚĆ W panoramie Starego Miasta przybyła czerwona połać kryta dachówką. Dach nad nawą główną jest już niemal gotowy. Odbudowa kościoła franciszkanów właśnie minęła półmetek. Za rok świątynia powinna wyglądać jak w XVII wieku

Budowa franciszkańskiego kościoła w Zamościu – dziś jest tu parafia p.w. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny – rozpoczęła się w 1637 roku. Była to wówczas jedna z największych budowli sakralnych w Rzeczypospolitej.

Druga ważna data to marzec 1994 roku, kiedy franciszkanie odzyskali budynek i niemal natychmiast rozpoczęli starania o wyremontowanie kościoła. Ale dopiero kilka lat temu zmieniono m.in. podłogi w nawach bocznych, zlikwidowano część dawnych pomieszczeń służących wcześniej użytkownikom. A było ich wielu.

Był tu szpital, koszary, magazyn i kino

Przez ponad dwieście lat barokowa świątynia była niszczona pożarami i przebudowywana. Służyła między innymi za szpital, koszary, magazyn żywności. W okresie międzywojennym miał tu siedzibę Sejmik Powiatowy i Dom Polskiej Matki Szkolnej, a później także muzeum regionalne. Do 2006 roku na lekcje chodzili do franciszkanów uczniowie Liceum Sztuk Plastycznych. Działo tu też miejskie kino „Stylowy”.

Dopiero w maju i czerwcu tego roku zakończyły się prace wyburzeniowe we wnętrzu. Nowy strop umożliwił prace rozbiórkowe wtórnych murów w kościele.



Rewitalizacja największego XVII-wiecznego barokowego kościoła ojców franciszkanów w Polsce będzie kosztowała ok. 23 mln. zł. Większość tej kwoty pochodzi z funduszy europejskich. Prócz odzyskanego historycznego kształtu kościoła zmiany zachodzą w podziemiach. Adaptowane są one na cele kultury m.in. organizację koncertów, wystaw, konkursów plastycznych, spotkań poetyckich, warsztatów. Autorem projektu remontu i rekonstrukcji kościoła franciszkanów jest architekt Sebastian Ćwierć.

Potrzebne drewno, metale i modlitwa

Dziś patrząc na ogromną budowlę przy ul. Staszica i fotografie budynku daw-

nego kina trudno uwierzyć, że to ten sam obiekt. Przede wszystkim podwyższono mury. To w czasie zaborów władze austriackie zdecy-



w dziele odbudowy – zachęca o. Andrzej Zalewski, proboszcz, gwardian klasztoru, który na stronie poświęconej odbudowie relacjonuje postępy w pracach.

Oferta dla donatorów jest dość niezwykła. Po pierwsze można pomóc... postem i modlitwą. Po drugie przekazywać darowizny rzeczowe w postaci materiałów - drewna (potrzebny jest dąb, jesion, sosna, świerk) i kolorowych metali (miedź, mosiądz, cyna itp.)

Nie dalej jak w sobotę zgłosiła się kobieta, która chce przekazać dziesięć świerków. Teraz trzeba tylko uzgodnić szczegóły całej operacji.

Zaadoptuj anioła

Można też wesprzeć finansowo konkretnego, barokowego anioła. Na podstawie nielicznych zachowanych dokumentów, w pracowni sztukatorów zostały odtworzone m.in. zewnętrzne detale barokowej świątyni. To fachowo zwane sterczyny, woluty i właśnie rzeźby aniołów czy hermy (elementy dekoracyjne zakończone popiersiem lub rzeźbą głowy). Wystarczy się skontaktować z parafią by zostać fundatorem wybranego architektonicznego detalu.

– Zgodnie z umową prace powinny się zakończyć w czerwcu 2020 roku. Jesteśmy na półmetku. Konkretną datę ukończenia odbudowy i uroczystości nie mogę jeszcze podać – przestrzega ojciec Zalewski. (AGDY)



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Truskawki nie tylko na stołach

GÓRA PUŁAWSKA Za nami dziewiąte Święto Truskawki. Tym razem gwiazdą wieczoru był zespół Papa D. Tytuł Miss Truskawki zdobyła Nikola Jarzynka, turniej sołectw wygrał Tomaszów, a najładniejsze stoisko wykonały Bronowice

Truskawkowy festyn w Górze Puławskiej to jedna z największych, wakacyjnych imprez organizowana w powiecie puławskim. W niedzielę na miejscowym stadionie, publiczność miała okazję spróbować truskawkowych ciast, deserów, nalewek, obejrzeć występy

lokalnych artystów, a wieczorem potać przy przebojach z lat 80. Na scenie wystąpiła też kolorowa „Cyganeria” z Góry Puławskiej. Po raz czwarty na truskawkowym święcie zagrał także rockowy band z Borowej The Dark Stoned. Stałym elementem festynu jest

konkurs na najładniejsze stoisko. Poszczególne sołectwa rywalizują ze sobą nie tylko o prestiż, ale także o nagrody finansowe. Wygrana do efektu pomysłowości i pracy, dzięki stoiska uginają się od ilości truskawkowych dań, konfitur, deserów, kompotów i nalewek.

Kulinaria to jednak nie wszystko. Truskawki znajdziemy również w dekoracjach, strojach, a nawet odpowiednim makijażu. Tym razem pierwsze miejsce zdobyły Bronowice, drugie Góra Puławska, a trzecie „Kobiety z Pasją” z sołectwa Borowa-Skoki. Dużym zainteresowaniem

publiczności cieszyły się również wybory Miss i Mistera Truskawki 2019. Misterem został (drugi raz z rzędu) Maksymilian Kwit, a tytuł Miss powędrował do Nikoli Jarzynki. Mała miss otrzymała biały rower ufundowany przez BS w Końskowoli. W poprzednim roku dziewczynka otrzymała tytuł

Miss Publiczności. W tym roku tym laurem nagrodzono Jana Antoniuka (mister) oraz Zuzannę Sawicką.

RADOSŁAW SZCZĘCH

więcej zdjęć
www.dziennikwschodni.pl

Rekrutacja do liceum poza oficjalnym systemem

URZĘDÓW Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Władysława Jagiełły w Urzędowie decyzją Starostwa Powiatowego w Kraśniku został wycofany z rekrutacji elektronicznej. – Uczniowie otrzymali sygnał, że szkoła nie prowadzi naboru. System ich do nas nie przydzielał – skarży się dyrektor placówki

Agnieszka Antoń-Jucha

Nie jesteśmy szkołą powiatową, podlegamy pod Urząd Miejski w Urzędowie, ale od kilku lat, dzięki życzliwości Starosta Powiatowego w Kraśniku korzystamy z rekrutacji elektronicznej. Nigdy nie było z tym żadnego problemu – mówi Zbigniew Gawdzik, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Władysława Jagiełły w Urzędowie, który jest również radnym powiatu kraśnickiego.

Do tej pory szkole zawsze udawało się przeprowadzić rekrutację z powodzeniem.

– Nie były to liczne oddziały, ale 20-21 uczniów w klasie mieliśmy – mówi dyr. Gawdzik.

W tym roku jest inaczej. – W ubiegły czwartek rano zadzwoniła do mnie pani informatyk z informacją, że nasze oddziały zostały „wyzerowane”. Próbowałem to wyjaśnić najpierw u kierowniczki wydziału oświaty Starostwa Powiatowego później u samego starosty – relacjonuje.

Jednoznacznej odpowiedzi dlaczego zapadła taka decyzja bez uzgodnienia z gminą i szkołą dyrektor nie uzyskał.

– Przez to „wyzerowanie” uczniowie otrzymali sygnał, że szkoła nie prowadzi naboru. System nie przydzielał do nas uczniów. Nawet tych, którzy wybrali naszą szkołę jako pierwszą lub drugą – mówi dyrektor ZSO w Urzędowie. – W poniedziałek przez południe mieliśmy jeszcze 5 podań, ale pewnie do godz. 14 rodzice te dokumenty od nas zabiorą, aby dostarczyć do szkół, do których system ich dzieci przypisał.

Szkola miała utworzyć dwie klasy pierwsze liceum ogólnokształcącego – jedną dla absolwentów gimna-

zjum i jedną dla uczniów, którzy skończyli szkołę podstawową.

– Teraz my zostaniemy bez uczniów, a szkoły powiatowe będą mieć w klasach po 35, 36 uczniów – przypuszcza dyrektor placówki.

Brak klas pierwszych oznacza dla szkoły też ograniczenie w liczbie zatrudnienia nauczycieli.

Gawlik zwrócił się już oficjalnie o wyjaśnienia. – W tej sprawie wystosowałem pismo do starosty Andrzeja Rolli, z prośbą o poinformowanie przewodniczącego Rady Powiatu i radnych, a także burmistrza Urzędo-

wa. Chcę się dowiedzieć kto, dlaczego i na jakiej podstawie podjął decyzję o wycofaniu naszej szkoły z elektronicznej rekrutacji. Podkreślam, że powiat nie jest naszym organem prowadzącym, tylko gmina. Dla mnie ta decyzja to samowola pana starosty.

Rekrutacja do ZSO cały czas trwa. – Informacja o liczbie miejsc jest dostępna bezpośrednio w szkole jak też w panelu Kuratorium Oświaty w Lublinie – tłumaczy dyrektor.

– Wszystkie nasze działania były uzgadniane z gminą – zapewnia Andrzej Rolla, starosta kraśnicki. – ZSO

w Urzędowie już funkcjonuje w elektronicznej rekrutacji. Szkoły nie było tylko w pierwszym rzucie, kiedy placówka miała jedynie 5 czy 7 podań.

Dlaczego? – A kto by chciał mieć oddział z taką ilością podań? – stwierdza starosta. – Złazszcza, że to są tylko deklaracje podjęcia nauki. W podobnej sytuacji były również trzy nasze szkoły powiatowe - w Anopolu, Urzędowie i Wólce Gościeradowskiej. Dyrektorzy tych szkół zostali powiadomieni o tym, że jeśli będą mieć co najmniej 20 uczniów to oddział powstanie.

Ile sekund do zielonego

ŚWIDNIK Pierwsze w Lubelskim sekundniki działają już w Świdniku. Urządzenie podpowiadające kierowcom za ile sekund zmieni się światło zostało zamontowane na skrzyżowaniu ul. Raclawickiej, która jest drogą powiatową z ul. Kościuszki (na zdjęciu).

– Rozwiązanie jest też innowacyjne w skali kraju, ponieważ działa w cyklach zmiennych – mówi Bartłomiej Pejo, wicestarosta świdnicki, pomysłodawca takiego rozwiązania. – Według informacji, które posiadamy, w żadnym innym mieście w Pol-

sce sekundniki nie funkcjonują razem z przyciskiem dla pieszych. U nas zostało to tak zmodyfikowane aby jedno mogło działać z drugim.

Sekundniki od dawna funkcjonują za granicą.

– Sekundniki są po to aby kierowcy z odpowiednim wyprzedzeniem mogli przygotować się zarówno do hamowania jak i do startu. Osoba kierująca z odległości kilkuset metrów widzi ile czasu zostało jeszcze do przejechania na zielonym, ewentualnie do zahamowania. Podobnie jest ze startem – tłumaczy wicestarosta.

W Świdniku sekundniki działają od końca czerwca. To program pilotażowy.

– Jeśli ten system się sprawdzi, a póki co kierowcy są z tego rozwiązania zadowoleni, to być może sekundniki pojawią się też w innych miejscach. Oczywiście o ile będą na ten cel pieniądze w budżecie – dodaje Pejo.

Skrzyżowania, na których można byłoby jeszcze zamontować urządzenie (chodzi o drogi powiatowe w Świdniku), to ul. Raclawicka (rondo przy Galerii Venus) i al. Lotników Polskich (przy kinie Lot).

(AA)

RACLAWICKA – II ETAP PRZEBUDOWY

Jeszcze w tym miesiącu ma ruszyć dalsza przebudowa ul. Raclawickiej w Świdniku – odcinek pomiędzy ulicą Kosynierów, aż do ulicy Krępieckiej. Roboty mają potrwać do końca listopada br.

– Obejmą wymianę nawierzchni jezdni i chodników, budowę ronda u zbiegu ulic Raclawickiej i Kosynierów, a także przebudowę ronda przy Raclawickiej i Armii Krajowej – informuje wicestarosta Bartłomiej Pejo. Starostwo zdobyło dofinansowanie do tej inwestycji z Funduszu Dróg Samorządowych. Łączna wartość projektu to około 7 mln zł.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Zdrowe kaczki zabiła dieta?

ZAMOŚĆ Na szczęście nie sprawdził się najgorszy scenariusz. Kaczki, które padły nad miejskim stawem nie miały ptasiej grypy. Weterynarze i ornitolodzy przypominają: ptaki nie mogą jeść pieczywa!

Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Zamościu ma już wyniki badań jakie prowadził Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach. To tam trafiły próbki pobrane podczas sekcji padłych kaczek.

Ptaki wędrowne mieszkają na terenie miejskiego parku w Zamościu. W zeszłym tygodniu dwadzieścia z nich znalazło się w wodzie i na brzegu stawu. Nie żyły.

Równocześnie do badania trafiła woda ze stawu, który zasila rzeka Łabuńka. Centralne Laboratorium Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu, które pobrało wodę poinformowało

już w piątek, że niczego niepokojącego w niej nie ma.

Urzednicy wywiesili nad stawem kartki informujące o zakazie karmienia ptaków i ryb. Jak uważają weterynarze to właśnie fatalna dieta zabiła kaczki.

Urzednicy miejscy nadal apelują na oficjalnej stronie UM, jeśli podczas wizyty w parku, ktoś zauważy martwego ptaka lub ryby, należy powiadomić o tym Straż Miejską (tel. 986 lub 84 639 93 41) albo Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Zamość (84 677 24 31). Nie należy w żadnym wypadku dotykać martwych zwierząt.

AGDY



Urzednicy wywiesili nad stawem kartki informujące o zakazie karmienia ptaków i ryb

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

CO ROBIĆ?

• Dokarmianie kaczek, łabędzi itp. ma sens tylko zimą, podczas ostrych mrozów • Karmienie wędrownych latem i jesienią je rozleniwia i nie odlatują • Pokarm: gotowane bez soli lub surowe, pokrojone warzywa, ziarna kukurydzy lub otręby – trzeba wysypać na brzegu • Dawać małe ilości pokarmu, które zostaną na bieżąco zjedzone przez ptaki • Pieczywo jest szkodliwe, bo zawiera sól i substancje ulepszające! • W wielu miejscach w Polce koło akwenów stoją kaczkomaty. Automat wydziela (lub sprzedaje) porcję mieszanki zbóż dzięki czemu ptaki nie są przekarmiane. I jedzą to, co powinny. W Warszawie kaczkomaty powstały w ramach budżetu obywatelskiego.

(oprac. Towarzystwo Badań i Ochrony Przyrody, ptaki.info)

Radzyń nie chciał 10 mln zł, bo ma plan na 25 mln zł

Radzyń Podlaski stara się o środki na rewitalizację pałacu Potockich. Burmistrz mówi o inwestycji za 25 mln zł.

Przypomnijmy, że najpierw miasto walczyło w sądach o ponowne rozpatrzenie wniosku na rewitalizację Pałacu Potockich, a ostatecznie... w kwietniu wycofało się z ubiegania o 10 mln zł na ten cel.

Poprzedni zarząd województwa lubelskiego z marszałkiem Sławomirem Sosnowskim na czele, odrzucił wniosek Radzyna Podlaskiego na rewitalizację. Powodem miały być braki formalne. A do zgarnięcia było 10 mln zł. Miasto odwołało się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który przyznał rację Radzyniowi. Za pieniądze z rewitalizacji miasto chciało wyremontować korpus główny pałacu, najcenniejszego zabytku Radzyna. Jednak nagle, w kwietniu miasto zrezygnowało z ubiegania się o dotację. Powód? Chęć ubiegania się o wyższe dofinansowanie.

– Przebrnęliśmy przez pierwszy etap procesu ubie-

gania się o dotację na rewitalizację centrum miasta wraz z pałacem, dziedzińcem i być może Oranżerią. W maju skierowaliśmy wniosek w tym zakresie do zarządu województwa – mówi Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna. – Jeżeli zarząd uzna nasz wniosek, to kolejnym etapem będzie opracowanie konkretnego wniosku o dotację. Trudno teraz mówić jakiej wysokości ona będzie. Ale cały projekt szacujemy na 25 mln zł – precyzuje Rębek.

Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego, przyznaje że miasto dostanie „zielone światło”. – We wtorek, zarząd województwa na swoim posiedzeniu ma umieścić projekt na liście przedsięwzięć priorytetowych dla województwa. Później, rozpocznie się procedura, m.in. ocena fiszki projektu – podkreśla Małecki.

O tym, jakiej wielkości będzie to dofinansowanie, na razie rzecznik nie mówi. – Na pewno miasto, będzie musiało wykazać się też wkładem własnym – przypomina Małecki. (EB)

KULTURA Koncert muzyki sefardyjskiej w Teatrze Klepisko, spacer tematyczny oraz wyjątkowe w tym roku spotkania literackie m.in. z udziałem wnuczki Izaaka Baszewisa Singera. To tylko część programu tegorocznej edycji Pardes Festival – Spotkań z Kulturą Żydowską, który 21 sierpnia zaczyna się w Kazimierzu Dolnym.

– Festiwal rozgłosi się w różnych lokalizacjach. Na koncert muzyki sefardyjskiej wybierzemy się do klimatycznego Teatru Klepisko w Skowieszynie, a na wycieczkę w niedzielę festiwalową pojedziemy na Janowiecki brzeg Wisły – zapowiada Aleksandra Markiewicz, prezes Fundacja Spichlerz Kultury. – W programie m.in. zwiedzanie zamku i spacer po miasteczku wytyczony śladami wielokulturowych pamiątek historycznych w Janowcu, a na finał wycieczki wizyta w winnicy Widok Wojszyn na wiślanej skarpie.

W tym roku organizatorzy proponują interesujący program literacki. Na 23 sierpnia zaplanowano promocję prozy biograficznej Ester Singer Kreitman, starszej



W ubiegłym roku w Teatrze Klepisko zagrał m.in. zespół Hańba!

FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

siostry noblisty, Izaaka Baszewisa Singera.

– W spotkaniu wezmą udział potomkinie rodu Singerów: wnuczka noblisty przyleci do Polski z Izraela,

a wnuczka Ester Singer Kreitman z Francji – zapowiada Aleksandra Markiewicz.

„Taniec Demonów” Ester Singer Kreitman to drugie dzieło pisarki w polskim

przekładzie, które już niebawem ukaże się na rynku. W trakcie festiwalowego spotkania zaplanowano czytanie fragmentów prozy Ester Kreitman w wykonaniu Jana Tużnika, a na finał pokaz filmu „Ojczyzna jidysz”.

Dzień wcześniej, w trakcie Popołudnia ze Śliwką, odbędzie się prezentacja książki „Herbarium. Zielnik łemkowski – dla dużych i małych” Marty i Krzysztofa Butrymów napisanej w dwóch wersjach językowych - łemkowskiej i polskiej.

W programie festiwalu nie zabraknie spacerów tematycznych (spacer po kolekcji judaików i wizyta w unikalnym warsztacie złotnika w Muzeum Nadwiślańskim oraz wędrowka żydowskimi śladami w Kazimierzu Dolnym), pokazów filmowych i prezentacji multimedialnych. Jak zapewniają organizatorzy, goście festiwalowi będą mieli okazję spotkać się z wybitnymi znawcami judaizmu, tradycji i kultury żydowskiej.

Więcej informacji na facebooku festiwalu: www.facebook.com/PardesFestival.

KATARZYNA PRUS

Graffiti ma być receptą na obskurne przystanki

ŁĘCZNA Wulgarne napisy na ścianach przystanków to norma. Łączna mówi dość i oddaje je w ręce artystów graffiti. Miasto zamierza opłacić koszty materiałów

W Łęcznej można zmazać przystanki – takie hasło od wczoraj rozbudza wyobraźnię artystów graffiti. Bez partyzantki, i uciekania przed policją pomalować będzie można osiem murowanych przystanków należących do miasta. – Do tej pory po każdym odnowieniu i odmalowaniu, natychmiast były oznaczane bazgrołami i wulgaryzmami. Dość tego. Lepiej te miejsca oddać dla młodym ludziom – mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy



magistratu w Łęcznej. Zanim jednak urząd odda przystanki w ręce artystów, chce je przygotować.

– Po wykonaniu niezbędnych prac, jak uzupełnienie ubytków, naprawy dachów, odnowienie ścian, montaż nowych tablic informacyjnych, oddamy 8 przystanków w ręce zainteresowanych artystów. Na ten cel

Przystanek w Trębaczowie II przy trasie Lublin-Łęczna

FOT. UMIG ŁĘCZNA

zabezpieczono 10 tys. zł – dodaje Grzegorz Kuczyński. Urząd czeka na ciekawe pomysły i propozycje. Najciekawsze projekty doczekają się realizacji jeszcze w tym roku.

– Jeżeli ktoś wymaga projektu, to już ma to formę zlecenia. Za projekt również trzeba zapłacić – komentuje jeden z znanych lubelskich artystów graffiti. – Finansowo, na pierwszy rzut oka, ta sprawa się spina. A pomysły jest niezły. Jeżeli gmina poniesie koszty

farb, to może to być ciekawa propozycja dla początkujących artystów-graffiti. Ale przystanki nie są duże i trzeba mieć dobry pomysł, bo można na nich zrobić ciekawe rzeczy. Przystanki w większości znajdują się na ruchliwej trasie przy drodze krajowej 82 z Łęcznej do Lublina. Powierzchnia każdego z nich to niemal 43 metry kwadratowe, z czego prawie 10 mkw. to ściana tylna, niewidoczna z drogi.

PAWEŁ PUZIO

Nie tylko klimat sprzyja produkcji wina w Polsce

PRZYSZŁOŚĆ Wina produkowano w Polsce już tysiąc lat temu. Klimat sprzyja winiarstwu także teraz, dlatego polscy naukowcy poświęcają liczne badania uprawom winorośli tak, aby były one ekologiczne i opłacalne – mówi dr hab. Mariusz Maciejczak z SGGW w Warszawie

Naukowiec przypomina, że winiarstwo w Polsce rozwijało się jeszcze przed rozkwitem gospodarki w czasach Kazimierza Wielkiego. W Sandomierzu, naprzeciwko Zamku Królewskiego, u podnóża klasztoru Ojców Dominikanów dziś rośnie winnica założona w tym samym miejscu, w którym winorośl uprawiano już na początku XIII wieku.

Lepsze polskie niż węgierskie

Przez stulecia kulturę produkcji i picia win kształtowało duchowieństwo, mieszczenie i zamożna szlachta. Wina podawano nie tylko jako wytrawny deser, ale również dodawało je do potraw, by wydobyć ich smak.

– Zakonnicy otrzymali przywileje królewskie na to, by nadwyżki wina sprzedawać na rynku. Winem handlowały również inne winnice, których właścicielami często byli także mieszczenie, rozwijane nie tylko wzdłuż Wisły, ale także w okolicach Podkarpacia i w innych regionach kraju. Handel winem w Polsce Jagiellonów był zajęciem bardzo intratnym. Polskie wytrawne wino było bardziej cenione na przykład od węgierskiego, o czym świadczą zapiski historyczne zachowane w Sandomierzu – mówi dr Maciejczak ze Szkoły Głównej Gospodar-



stwa Wiejskiego w Warszawie.

Ekonomista jest zaangażowany w badania nad innowacjami w uprawie winogron i produkcji win w kontekście zmian klimatu.

Z cukrem jako deser

Warunki klimatyczne w średniowiecznej Polsce pozwalały na uprawę winorośli. Słońca wystarczyło na to, żeby roślina wyprodukowała odpowiednią ilość cukru na fermentację, ale brakło go już na uzyskanie słodkiego smaku. Jednak gusta kulinarne były wówczas inne i takie wino chę-

nie dodawano do potraw, dostrzegając jego wartości smakowe i prozdrowotne.

– Smak wina kształtuje się wtedy, kiedy w gronie winnym wykształcają się jagody. Jagoda gromadzi w sobie coraz więcej +soku+. Jeśli roślina pobierze mało wody, niewiele jej zostanie zaciągnięte do jagody i +sok+ będzie gęsty. Na zawartość cukru w jagodach wpływa natomiast słońce. O walorach smakowych decyduje także gleba – wylicza ekspert.

Dodaje, że w dawnych wiekach w Polsce wino było raczej domeną ludzi zamożniejszych, „pod strzechy”

trafiało rzadko. Z dzieł Mickiewicza wiadomo, że pito je na modłę francuską, do obiadu, a czasem dosładzano i podawano jako deser na dworach szlacheckich czy w bogatych domach mieszczańskich. Artefakty zachowane z tamtych czasów to szklane i kryształowe kieliszki oraz karafki.

Polskie wina to przyszłość

Na przełomie XVI i XVII wieku klimat stopniowo zaostrzał się, a różnica między srogą zimą a ciepłym latem była znacznie bardziej odczuwalna, niż obecnie. Uprawę winogron utrudniła

też sytuacja polityczna XVIII wieku. Nie sprzyjał także import tańszych win z zachodu. W okresie rozbiorów winnice zaczęły zniknąć z naszego krajobrazu.

– Kultura picia wina w Polsce odrodziła się stosunkowo niedawno. Coraz częściej, tak jak w np. krajach śródziemnomorskich, jest ono świadomie wybierane do tego, aby urozmaicić smak potraw. Powstają aplikacje i fora internetowe omawiające rodzaje win i ich możliwe zastosowania. Jesteśmy coraz bardziej świadomymi konsumentami wina i spożywamy go coraz więcej. Coraz częściej sięga-

my także po wina wyprodukowane w Polsce – podkreśla ekonomista.

Winnice a zmiany klimatu

Klimat się ociepla, powstają warunki do tego, żeby w Polsce powstawały duże winnice. Rolnicy i inne osoby zakładające takie uprawy potrzebują informacji na temat odmian, chcą wiedzieć, jak dostosować glebę, jak nawozić, nawadniać i chronić rośliny przed szkodnikami, kiedy zbierać owoce i jak je przetwarzać na wartościowe wina.

Aby odpowiedzieć na te pytania, a także poszerzać wiedzę z zakresu biologii i botaniki, naukowcy zakładają kolekcje przyuczelniane. Bogatą winnicę ma m.in. Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach, Uniwersytet Jagielloński, winorośl uprawiają uniwersytety przyrodnicze i rolnicze, w tym SGGW.

Dr hab. Mariusz Maciejczak kieruje polską częścią międzynarodowego projektu VitiSmart finansowanego przez NCBR. Naukowcy analizują, jakie szanse i zagrożenia dla winnic niosą ze sobą zmiany klimatu. Polacy wykazali, że innowacje oraz ekologiczne rozwiązania, które m.in. zastępują pestycydy naturalnymi mechanizmami ochrony roślin z udziałem mikroorganizmów, są w długim okresie opłacalne dla właścicieli winnic.

KAROLINA DUSZCZYK/
PAP - NAUKA W POLSCE

Będą tanie sensory do wykrywania narkotyków

Niedrogie i niezawodne sensory elektrochemiczne do wykrywania narkotyków chcą opracować łódzcy chemicy. Małe przenośne wykrywacze mogą być przydatne na lotniskach, dworcach czy na ulicach

Obecnie do wykrywania narkotyków służą dwa rodzaje rozwiązań. Jedne to testy kolorymetryczne – proste i tanie, ale obciążone błędami. Dodatkowo interpretacja ich wyników stwarza problemy. Drugie to metody zaawansowane, ale kosztowne, np. spektrometria mas lub chromatografia, wykorzystywane przez laboratoria kryminalistyczne i analityczne.

Nowe rozwiązanie – małe, ale dokładne – ma wypełnić lukę pomiędzy tymi dwoma typami testów – zapowiadają łódzcy naukowcy. Do wykrywania narkotyków chcą zastosować zminiaturyzowane sensory (SmallDrugSens), których działanie opiera się na elektrochemii – dziedzinie nauki tłumaczącej zależności pomiędzy reakcjami chemicznymi a elektrycznością.

Badacze najpierw zajmują się miniaturyzacją, opracowując nowy typ membran polimerowych z mikroskopijnymi porami. To umożliwi zminiaturyzowanie urządzeń pomiarowych.

W efekcie próbki narkotyków do badań będą mogły być mniejsze, niż obecnie. Mniejsza będzie również ilość substancji chemicznych, niezbędnych do ich analizy.

– Dzięki miniaturyzacji będziemy w stanie obniżyć koszty związane z produkcją danych sensorów, jak również sprawimy, że będą one przenośne, przez co będzie można ich używać m.in. na lotniskach, dworcach kolejowych czy na ulicach – mówi szef projektu dr Łukasz Półtorak z Wydziału Chemii Uniwersytetu Łódzkiego.

Następnie naukowcy szczegółowo przebada-



ją – pod kątem właściwości elektroanalitycznych – substancje narkotyczne, głównie kokainę i jej metabolity, amfetaminę, metamfetaminę, heroinę oraz tetrahydrokannabinol (aktywny składnik marihuany).

Ważnym elementem zminiaturyzowanego czujnika będą elektrody węglowe, które posłużą jako materiał

bazowy do wykrywania substancji narkotycznych.

Jak to będzie działać? W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że jeśli w pobliżu elektrod znajdzie się cząsteczka substancji narkotycznej, urządzenie zarejestruje przeniesienie jej elektronów na powierzchnię elektrod węglowych. Taką zmianę przetworzy

ono zarazem na sygnał elektryczny.

Powierzchnia elektrod może być dodatkowo zmodyfikowana materiałami o dużym powinowactwie do określonych substancji narkotycznych, co ułatwia ich rozpoznawanie.

– Reakcja pomiędzy tym materiałem, który znajdzie się na powierzchni elektrody a cząsteczką narkotyczną może zostać przetworzona w sygnał elektryczny wykorzystany w urządzeniu wykrywającym narkotyki – mówi dr Półtorak.

Naukowcy przebadają też inne rozwiązanie, służące do elektrochemicznej detekcji substancji narkotycznych: system dwóch niemieszających się ze sobą cieczy – wody i oleju. Na granicy fazy wody i fazy oleju, po przyłożeniu potencjału elektrycznego, obecne w wodzie

cząsteczki narkotyków przechodzą do roztworu rozpuszczalnika organicznego. Takie przejście może zostać zarejestrowane jako prąd elektryczny, a tym samym – urządzenie przetwarza je na sygnał pomiarowy, świadczący o obecności zakazanej substancji.

Na końcu badacze wybiorą rozwiązanie, które da najlepsze parametry, po czym przetestują je na prawdziwych, „ulicznych” próbkach narkotycznych.

Badania potrwać trzy lata. Ich wyniki można będzie wykorzystać w nowych czujnikach do wykrywania narkotyków. Projekt „Miniaturyzacja dla elektrochemii. Sensory elektrochemiczne do wykrywania substancji narkotycznych – SmallDrugSens” jest finansowany przez NCN.

KAMIL SZUBAŃSKI/
NAUKA W POLSCE PAP

Rosjanin z hamulcem na pół gwizdka

Niesprawne hamulce w naczepie to kolejny przykład nieodpowiedzialności przewoźnika i kierowcy. Rosyjska naczepa z zakazem dalszej jazdy. W miejscowości Woroniec (pow. bialski), inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Lublinie zatrzymali do kontroli rosyjski zestaw. Ciężarówka przewoziła ładunek z Włoch do Rosji, a masa całkowita zestawu wynosiła blisko 40 ton. Kontrola stanu technicznego wykazała, że na drugiej osi naczepy lewa tarcza hamulcowa była popękana na całej średnicy. Taką sytuację wskazuje, że układ hamulcowy jest niesprawny, a tarcza w każdej chwili mogła się rozpaść i np. zablokować koło naczepy. Usterkę zakwalifikowano jako usterkę niebezpieczną a wobec przewoźnika wszczęto postępowanie administracyjne zagrożone nałożeniem kary pieniężnej w kwocie 2000 złotych. Zatrzymano także dowód rejestracyjny naczepy i zakazano dalszej jazdy do czasu usunięcia usterki. (P.P.)

Unikaj ciężarówek

Wybierając się na wakacje warto wiedzieć, kiedy na drogach będzie mniej ciężarówek. Jest to związane z wakacyjnym ograniczeniem ruchu tych pojazdów. Przypominamy, że ograniczenia obowiązują do niedzieli 1 września 2019 r. na terenie całego kraju. Dotyczą ruchu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 12 ton. Generalnie ograniczenia weekendowe będą obowiązywać w piątki w godzinach 18 – 22, soboty w godzinach 8-14, niedziele w godzinach 8-22. Dodatkowo ograniczenia będą również obowiązywały w dniach 14 i 15 sierpnia w godzinach 18 – 22. Od tych ograniczeń obowiązują odstępstwa, np. dotyczące przewozu określonych artykułów spożywczych. (P.P.)



FOT. KIA

Skazana na sukces

NOWOŚĆ Kia szykuje nowy model. Nazywa się xceed i wejdzie do sprzedaży w wrześniu. Cena na razie jest tajemnicą, ale wszystko wskazuje na to, że szykuje się hit sprzedaży.

Paweł Puzio

Kia od kilku lat ma świetną pasję. Prawie każdy model odnosi sukces. Wszystko wskazuje, że i tym razem ten scenariusz powtórzy się.

Nadwozie xceeda ma długość 4395 mm, czyli jest o 85 mm dłuższe niż nadwozie pięciodrzwiowego ceeda i o 90 mm krótsze niż nadwozie sportage. Wysokość auta wynosi 1495 mm. Takie proporcje nadwozia zapewniają xceedowi niższe położenie środka ciężkości niż w sportage i wyższą pozycję do jazdy niż w ceedzie.

Podwyższone nadwozie xceeda sprawia, że fotele i tylna kanapa znajdują się o 42 mm wyżej niż w ceedzie, co ułatwia wsiadanie i wysiadanie. Przeszklony dach,

który nie opada zbyt mocno zapewnia pasażerom z tyłu sporo miejsca nad głową i dużo światła.

Za sprawą dłuższego tylnego zwisu bagażnik ma pojemność 426 litrów, czyli o 31 litrów większą niż bagażnik ceeda. Po złożeniu oparcia tylnej kanapy pojemność przedziału bagażowego wzrasta do 1378 litrów. Dużą funkcjonalność wnętrza xceeda zapewnia podział siedzeń z tyłu w proporcji 40:20:40 oraz elektrycznie podnoszona i zamykana pokrywa bagażnika Smart Power Tailgate, a także podłoga bagażnika, która może być zamontowana na jednej z dwóch wysokości.

W zależności od wersji wyposażenia xceed jest także dostępny z systemem mul-

timedialnym, którego pracą steruje się za pośrednictwem 8-calowego ekranu dotykowego. System ten również obsługuje aplikacje Android Auto i Apple CarPlay.

Za dopłatą będzie oferowany system multimedialny z nawigacją i ekranem dotykowym o przekątnej 10,25 cala. Także posiada interfejs umożliwiający korzystanie z Apple CarPlay i Android Auto oraz standardowo jest wyposażony w łączę Bluetooth, które umożliwia jednocześnie podłączenie dwóch urządzeń. Istnieje możliwość podzielenia ekranu nawet na trzy mniejsze, co jednocześnie pozwala kierowcy kontrolować wskazówki nawigacji, a pasażerowi – na przykład – przeglądać playlistę i sprawdzać prognozę pogody.

W ofercie są, do wyboru, trzy turbodoładowane silniki benzynowe z bezpośrednim wtryskiem (T-GDI). Trzycylindrowa jednostka napędowa T-GDI o pojemności 1,0 litra osiąga maksymalną moc 120 KM i generuje maksymalny moment obrotowy o wartości 172 Nm. Czterocylindrowy silnik T-GDI o pojemności 1,4 litra dysponuje maksymalną mocą o wartości 140 KM i maksymalnym momentem obrotowym wynoszącym 242 Nm. Dostępny jest również silnik T-GDI o pojemności 1,6 litra i mocy 204 KM, który służy do napędu najmocniejszej wersji ceeda i proceada – GT. Dzięki maksymalnemu momentowi obrotowemu o wartości 265 Nm, który jest do dyspozycji w szerokim zakresie obro-

tów, ta jednostka napędowa doskonale pasuje do charakteru xceeda.

Kia xceed jest również oferowana z 1.6-litrowym silnikiem Smartstream o mocy 136 KM – najoszczędniejszym i najczystszy silnikiem wysokoprężnym kiedykolwiek produkowanym przez markę Kia.

Napęd na przednie koła za pośrednictwem 6-biegowej przekładni mechanicznej lub 7-stopniowej, dwusprzęgłowej, automatycznej.

Produkcja xceeda rozpocznie się już w sierpniu w zakładzie Kia w Żylinie na Słowacji. Sprzedaż kia xceed rozpocznie się tuż po wakacjach. Nowy model standardowo będzie objęty 7-letnią gwarancją lub do przebiegu 150 tys. km.

Wakacje to nie tylko czas beztrudnej zabawy

Blisko co trzeci wypadek z udziałem dzieci zdarza się latem. Właśnie w letnich miesiącach dzieci są uczestnikami największej liczby wypadków drogowych. Sprzyja temu częstsze przebywanie na zewnątrz oraz podróże. Jak kierowcy mogą zadbać o bezpieczeństwo najmłodszych?

W 2018 r. miało miejsce 2 680 wypadków z udziałem dzieci do 14 lat, a blisko co trzeci wydarzył się w okresie od czerwca do sierpnia. W tym okresie wiele dzieci bawi się na zewnątrz, nie zawsze pod opieką dorosłego, więcej osób wyjeżdża również w podróż samochodem z całą rodziną.

Fotelik to podstawa

Zdecydowana większość dzieci w wieku do 14 lat poszkodowanych w wypadkach to pasażerowie samochodów. Podstawą ochrony zdrowia i życia dziecka w razie wypadku jest odpowiednio dobrany

fotelik lub siedzisko, a także jego właściwy montaż i prawidłowe zapięcie pasów.

Z fotelika nie wolno rezygnować nawet podczas podróży na krótkich dystansach. Należy również pilnować, by dziecko pod żadnym pozorem nie rozpinęło samodzielnie pasów bezpieczeństwa. Dzięki właściwemu zabezpieczeniu dziecka w foteliku ryzyko śmiertelnych obrażeń w wypadku zmniejsza się aż o 50 proc.

Ostrożnie przy przejściach dla pieszych

Aby zapobiec wypadkom z udziałem dzieci, powinniśmy zachować szczególną ostrożność w okolicy, gdzie



W czasie wakacji Trzeba być przygotowanym na nagłe pojawienie się dziecka na pasach

FOT. RENAULT

mogą one przebywać, np. przy placach zabaw, boiskach, na osiedlach mieszkaniowych, a także przy przejściach dla pieszych.

Dzieciom trudniej niż dorosłym bezpiecznie przejść

przez jezdnię: problem może im sprawiać właściwa ocena sytuacji na drodze, poza tym mają tendencję do impulsywnych zachowań i braku umiejętności w dziedzinie podejmowania decyzji.

Dodatkowo niewielka postura najmłodszych utrudnia kierowcom zauważenie dzieci. Mając tego świadomość, należy tym bardziej uważać i być przygotowanym na nagłe pojawienie się dziecka na pasach.

Niebezpieczna hulajnoga i rower

W ciepłych miesiącach dzieci chętnie poruszają się na hulajnodze, deskorolce czy rowerze. Jeśli nie zachowują należytej ostrożności, może się to jednak skończyć tragicznie.

W okresie wakacji szczególnie uważajmy na najmłodszych poruszających się na hulajnodze czy ro-

werze. Dzieci mogą nie spodziewanie wjechać na jezdnię, nie dając kierowcy szansy na zatrzymanie pojazdu. – Od niedawna dodatkowo zagrożenie stanowią m.in. elektryczne hulajnogi, które rozwijają prędkość nawet kilkudziesięciu kilometrów na godzinę. Dlatego uważnie rozglądamy się w pobliżu przejść dla pieszych czy skracając na skrzyżowaniu – ostrzega Zbigniew Weseli, ekspert Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Kierowcy zawsze muszą mieć oczy wokół głowy. Banałne, ale prawdziwe i obowiązujące przez cały rok.

(OPR. – P.P.)

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z koniecznością tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01A

MOTORYZACJA**USŁUGI**

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01A

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. **81/740-42-82, 601-237-374**.

095019L01A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

PANIEŃSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

118519L01A

PRACA

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarstwa w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01A

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 81 46 26 988

bi0028

POSZUKUJE fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury, terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044718L01A

BUDOWLANE

ZLECĘ wykonanie przyłącza hydraulicznego. Tel. 604935193.

137619L01A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01A

ZLECĘ wykonanie zadania przy budynku. Tel. 604 935 193.

137619L01B

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

**odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933**

in213 90

**ONKOLOGIA i RADIOLOGIA**
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

- dr n. med. J. Batalia
- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCYZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

- dr n. med. P. Niedziela
- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

- dr W. Chromiński
- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

- dr n. med. D. Czelej
- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

Zarząd Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych z kolorystyką elewacji metodą lekką – moką w systemie CERESIT, KREISEL, ATLAS lub SKAŁA S STANDART wraz ze wzmocnieniem konstrukcji stropodachu w obrębie istniejącego budynku usługowo – handlowego zlokalizowanego przy ul. Zachodnia 19 w zasobach Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie.

Termin wykonania przedmiotu zamówienia: do dnia 30.08.2020 r.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 20.000,00 zł. słownie: (dwadzieścia tysięcy złotych 00/100) w terminie do dnia 22.07.2019 r. na konto bankowe Zamawiającego: PKO BP S.A. 23 1020 1563 0000 5702 0011 4785. Liczy się data wpływu kwoty wadium na konto Zamawiającego. Warunki wymagane od oferentów, kryteria oceny ofert oraz pozostałe wymagania zawarte są w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można pobrać na stronie internetowej Zamawiającego: www.chsm.chelm.pl lub otrzymać w Dziale Technicznym CHSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51 III p. pokój 309 w cenie 50,00 zł + VAT. Oferty należy składać w Sekretariacie Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm, II p. pokój 209 w terminie do dnia 22.07.2019r. do godz. 14.30. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie CHSM w Chełmie przy ul. Lwowskiej 51, 22-100 Chełm pok. nr 208, II piętro w dniu 23.07.2019r. o godz. 11.00. Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert. Dodatkowe informacje tel. **82 - 565 77 51 wew. 344**.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn w każdym czasie.

in249

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6**ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62****przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868**

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

bi0031

Grad medali w dwa lata

SPORT 250 sportowców zdobyło w ciągu ostatnich dwóch lat dokładnie 274 medale.

Ministerstwo Sportu i Turystyki podsumowało działalność programu Team 100, który został uruchomiony w 2017 roku. 69 złotych, 83 srebrne i 122 brązowe – dokładnie tak przedstawia się medalowa statystyka beneficjentów ministerialnego programu. Początkowo obejmował on 100 sportowców, ale szybko na liście zaczęły się pojawiać kolejne nazwiska.

Po dwóch latach funkcjonowania Team 100 śmiało mogę powiedzieć, że na taki program czekało wielu młodych sportowców. Bezpośrednie, dodatkowe finansowanie stanowi dla nich niezwykle istotne wsparcie. Umożliwia jeszcze bardziej efektywny rozwój sportowy oraz łączenie kariery z nauką i podnoszeniem kwalifikacji. Nigdy wcześniej środki nie trafiały prosto do sportowców, którzy dziś samodzielnie decydują, na co je przeznaczyć. Dodatkowe wsparcie otrzymuje już, łącznie w ramach Team 100 i indywidualnych kontraktów ze spółkami Skarbu Państwa dla starszych sportowców, ponad 320 zawodników – podkreśla minister sportu i turystyki Witold Bańka. Obecnie w Teamie 100 jest 250 sportowców, w tym 37 niepełno-

sprawnych, reprezentujących 28 dyscyplin olimpijskich i 13 paraolimpijskich. Na liście nazwisk znajdziemy także te należące do zawodników związanych z Lubelszczyzną. Takich osób jest dziewięć: lekkoatleci Sofia Ennaoui, Dariusz Kowaluk i Szymon Mazur, łucznik Adam Dudka, narciarka Monika Skinder, pływak Jan Świtkowski, zapaśniczka Aleksandra Wólczyńska i Dominika Szynkowska oraz zawodniczka taekwondo Aleksandra Kowalczyk.

- Do programu Team 100 dołączyłem półtora roku temu. Oczywiście, te pieniądze się przydają. Przeznaczam je na sprzęt, odżywki czy na dodatkowe zgrupowania. Teraz mam na celowniku przyszłoroczne igrzyska w Tokio – mówi Adam Dudka, niepełnosprawny łucznik z lubelskiego klubu „Start”. Team 100 to ministerialny program, który wspiera utalentowanych i perspektywicznych sportowców. Każdy beneficjent otrzymuje corocznie około 40 tys. zł. Te pieniądze mogą przeznaczyć, między innymi, na współpracę z fizjoterapeutami czy psychologami. Są dwa warunki uczestnictwa w programie: zawodnicy są zobowiązani do przestrzegania zasad etyki oraz do utrzymywania wysokiego poziomu sportowego.

Krzysztof Kurasiewicz

Zatrzymana w ćwierćfinale

WSPINACZKA SPORTOWA Występ w VII rundzie Pucharu Świata we wspinaczce sportowej w Villars zaliczyła Patrycja Chudziak.

Zawodniczka Pol-Inowex Skarpy Lublin zajęła w Szwajcarii siódme miejsce w konkurencji na czas. Podopieczna Grzegorza Gajaszka pewnie przeszła przez eliminacje i 1/8 finału. Przeszkodą nie do pokonania okazały się jednak ćwierćfinały – w nich Chudziak uzyskała czas 8.236 sek. i odpadła z rywalizacji. W klasyfikacji końcowej wylądowała na siódmej pozycji. Najlepsza z Polek – Natalia Kałucka z AZS PWSZ Tarnów – odpadła ze zmagania na tym samym etapie co lubelska zawodniczka. Jednak dzięki

lepszymu rezultatowi – 7.898 sek. – zajęła piąte miejsce. Jej siostra bliźniaczka, Aleksandra, zakończyła zawody w Szwajcarii na 15. lokacie. Na ścianie oglądaliśmy również Annę Brożek z AZS PWSZ Tarnów. Ubiegłoroczna wicemistrzyni świata z Innsbrucka była dziewiąta w swojej koronnej konkurencji. W rywalizacji panów wystartował jedynie Marcin Dzieński z tarnowskiego AZS PWSZ. Kadrowicz zatrzymał się na eliminacjach w wyścigu na czas (17. miejsce) oraz w prowadzeniu (94. miejsce). **(KYKU)**

Rekiny płyną po awans

ŻUŻEL PGE Ekstraliga czeka na powrót na tory, który nastąpi pod koniec lipca. Na niższych poziomach rozgrywkowych zawodnicy również mogą zacząć już myśleć o dłuższym odpoczynku, bo w ten weekend jeździli po raz ostatni przed przerwą

Żuźlowcy PGG ROW Rybnik są w tym sezonie niesamowicie zdeterminowani, żeby powrócić po dwóch latach nieobecności do krajowej elity. „Rekiny” wykonały kolejny krok w tym kierunku, pokonując wicelidera Nice 1. Ligi Żużlowej Car Gwarant Start Gniezno 47:43. Niewiele jednak brakowało, a gnieźnianie zabraliby ze sobą więcej niż tylko punkt bonusowy za dwumecz. O wygranej rybniczanie zdecydował dopiero ostatni bieg. Przy stanie po 42 na wysokości zadania stanęli Kacper Woryna i Troy Batchelor, którzy dowieźli do mety podwójne zwycięstwo. Liderem ROW był zresztą Polak, który uzbierał w sumie 13 punktów.

W drugim weekendowym starciu na zapleczu najlepszej ligi świata emocje były jeszcze większe. Arged Malesa TŻ Ostrovia Ostrów Wielkopolski pokonała Unię Tarnów, ale tylko 46:44. Swoje zrobił Tomasz Gapiński, który był tego dnia niemal bezbłędny – zapiął przy swoim nazwisku 13 „oczek” i bonus. „Jaskółkom” nie pomogły nawet imponujące zdobycze Petera Ljunga i Wiktora Kułakowa. Szwed i Rosjanin zdobyli odpowiednio 15 punktów i bonus oraz 14 punktów i dwa bonusy.

Więcej ścigania było za to w 2. Lidze Żużlowej. Najpierw zawodnicy Speedway Wandy Kraków spotkali się w zaległym meczu 10. kolejki z OK Bedmet Kolejarem Opole i po raz kolejny ponieśli sromotną klęskę – przegrali aż 20:70. W ekipie gości sześciu zawodników zdobyło 10 albo i więcej punktów.



Żuźlowcy PGG ROW Rybnik chcą szybko wrócić do ekstraligi

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Po stronie krakowian walkę nawiązał jedynie Stanisław Burza, który zgromadził 10 „oczek”.

Nerwowo było w Pile, gdzie tamtejsza Euro Finannce Polonia wygrała z Kolejarem 45:43. Do wygranej poprowadził ją Rasmus Jensen, zdobywca 10 punktów. Wyrównane spotkanie zafundowali sobie też zawodnicy ZOleszcz Polonii Bydgoszcz i Power Duck Iveston PSŻ Poznań. Mecz zakończył się wynikiem 47:43 na korzyść wicelidera z Bydgoszczy. 13

punktów przywiózł do mety Josh Grajczonek. Pewne zwycięstwo zanotowali za to żuźlowcy Wilków Krosno, którzy pokonali Stainer Unię Kolejara Rawicza 52:38, a najwięcej, bo 12 punktów dla krośnian, zdobył Niclas Porsing.

Kibice żużla muszą teraz uzbroić się w cierpliwość – rozgrywki na wszystkich poziomach zostaną wznowione 27 i 28 lipca. Jednak wcześniej jedno zaległe spotkanie 13 lipca rozegrają drużyny Wandy i Unii w 2. Lidze Żużlowej. **(KYKU)**

PGE EKSTRALIGA

1. Unia	10	22	+120
2. Sparta	10	17	+66
3. Falubaz	10	13	+24
4. GKM	10	13	+13
5. Włókniarz	10	9	-52
6. Stal	10	8	-38
7. Motor	10	7	-38
8. GetWell	10	3	-95

27-28 lipca: Unia – Motor ● Włókniarz – GetWell ● Sparta – GKM ● Falubaz – Stal.

NICE 1. LIGA ŻUŻLOWA

12. kolejka: Arged Malesa TŻ Ostrovia Ostrów Wielkopolski – Unia Tarnów 46:44 ● PGG ROW Rybnik – Car Gwarant Start Gniezno 47:43.

1. ROW	11	19	+104
2. Start	10	16	+12
3. Unia	10	14	+14
4. Ostrovia	10	13	-20
5. Wybrzeże	10	10	-30
6. Lokomotiv	11	8	-49
7. Orzeł	10	7	-31

27-28 lipca: Unia – Wybrzeże ● Start – Ostrovia ● Orzeł – ROW.

2. LIGA ŻUŻLOWA

10. kolejka: Speedway Wanda Kraków – OK Bedmet Kolejara Opole 20:70 (zaległy mecz); **12. kolejka:** Euro Finannce Polonia Piła – OK Bedmet Kolejara Opole 45:43, ZOleszcz Polonia Bydgoszcz – Power Duck Iveston PSŻ Poznań 47:43 ● Wilki Krosno – Stainer Unia Kolejara Rawicza 52:38.

1. PSŻ	11	23	+197
2. Bydgoszcz	10	20	+97
3. Kolejara	9	15	+97
4. Wilki	11	11	-41
5. Piła	10	9	-52
6. Unia	9	3	-65
7. Wanda	8	0	-233

13 lipca: Wanda – Unia (zaległy mecz 4. kolejki); **27-28 lipca:** Unia – Piła ● Wanda – Wilki ● Kolejara – Bydgoszcz.

Finał bez niespodzianki

PIŁKA NOŻNA W tegorocznym finale Copa America na wypełnionej po brzegi Maracanie Brazylia pokonała Peru 3:1 i po 12 latach przerwy ponownie wywalczyła mistrzostwo Ameryki Południowej

Brazylia jako gospodarz imprezy od samego początku uznawana była za głównego faworyta do końcowego triumfu. Natomiast Peruwiańczycy przystępowali do turnieju w roli „kopciuszka” i sam fakt, że Paolo Guerrero i spółka dotarli aż do wielkiego finału w ich kraju uznawano za ogromny sukces.

Oba zespoły zagrały ze sobą na turnieju po raz drugi. W fazie grupowej „Canarinhos” nie dali „Aztekom” żadnych szans i wygrali aż 5:0. Jednak w niedzielę Peruwiańczycy mocniej przeciwstawili się gospodarzom. Co prawda już w 15 minucie gola na 1:0 zdobył Everton Soares, ale tuż przed przerwą za zagranie piłki ręką w polu karnym przez Thiago Silvę skutecznie egzekwując rzut



Brazylia ostatni raz wygrała Copa America w 2007 roku

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

karny do remisu doprowadził Guerrero. Jednak jeszcze przed przerwą do sitaki trafił Gabriel Jesus.

Ten mecz miał dla gwiazdora Manchesteru City słodko-gorzki smak. W drugiej połowie Jesus zobaczył drugą

żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Peru grające w prowadze

jednego zawodnika starało się wyrównać, ale w końcówce to Brazylijczycy zadali decydujący cios kiedy w 90 minucie rzut karny na bramkę zamienił Richarlison i wprowadził Maracanę w ekstazę. Dla Brazylii jest to dziewiąty w historii tytuł mistrzowski w Ameryce Południowej.

Po meczu selekcjoner Brazylii Tite cieszył się z sukcesu swoich piłkarzy, ale odniósł się również do słów Lionela Messiego po meczu z Chile. Przypomnijmy, że Argentyńczyk po meczu z Chile na protest przeciwko sędziowskim decyzjom odmówił przyjęcia brązowego medalu. – Ten, którego potraktowałem jako nadzwyczajnego, musi mieć większy szacunek i akceptację, gdy zostanie pokonany – powiedział Tite, którego cytowany przez serwis goal.com. – My również byliśmy

skrzywdzeniu w kilku meczach, ale przez cały czas graliśmy uczciwie przeciwko Argentynie – dodał.

Krółami strzelców tegorocznego Copa America zostali Everton i Guerrero. Obaj zawodnicy zdobyli po trzy gole i co ciekawe obaj reprezentują ten sam klub – Gremio Porto Alegre.

Brazylia – Peru 3:1 (2:1)

Bramki: Everton (15), G. Jesus (45), Richarlison (90) – Guerrero (44-karny).

Brazylia: Alisson – Alves, Marquinhos, Silva, Alex Sandro, Arthur, Casemiro, G. Jesus, Coutinho (77 Militao), Everton (90 Allan), Firmino (75 Richarlison).

Peru: Gallese – Advincula, Zambrano, Abram, Trauco, Tapia (82 Gonzales), Yotun (78 Ruidiaz), Flores, Cueva, Carrillo (86 Polo), P. Guerrero.

Żółte kartki: Jesus, Silva, Richarlison – Tapia, Zambrano, Advincula. **Czerwona kartka:** G. Jesus (70' za drugą żółtą).

Sędzia: Roberto Tobar (Chile).

Wraca z Chelmskiej

PIŁKARSKA III LIGA

21-letni pomocnik Przemysław Koszel został kolejnym letnim wzmocnieniem drużyny Motoru Lublin

Urodzony 10 czerwca 1998 roku Przemysław Koszel jest wychowankiem Unii Hrubieszów. W swojej dotychczasowej karierze piłkarskiej reprezentował barwy młodzieżowych drużyn Widoku Lublin oraz Stali Mielec. W sezonie 2016/2017 zadebiutował w pierwszej drużynie żółto-biało-niebieskich w wygranym 2:0 meczu z Cosmosem Nowotaniec. Latem 2017 roku przeniósł się z Motoru do III-ligowej Chelmskiej. W zespole biało-zielonych wystąpił łącznie w 58 spotkaniach ligowych (50 razy wychodził w podstawowej jedenastce), strzelając 4 bramki. W ubiegłym sezonie zaliczył 11 asyst na boiskach III ligi. W czerwcu tego roku zdobył także z drużyną z Chelma Wojewódzki Puchar Polski, wpisując się w spotkaniu finałowym na listę strzelców.

Obroniły tytuł

KOSZYKÓWKA

Hiszpanki złotymi medalistkami Mistrzostw Europy.

Podopieczne Lucasa Mondelo obroniły tytuł, pokonując w finale Women EuroBasket 2019 Francuzki 86:66. To czwarta z rzędu przegrana „Trójkolorowych” w finale mistrzostw Europy. Hiszpanki złotymi medalistkami ME. Podopieczne Lucasa Mondelo obroniły tytuł, pokonując w finale Women EuroBasket 2019 Francuzki 86:66. To czwarta z rzędu przegrana „Trójkolorowych” w finale mistrzostw Europy. W Belgardzie Serbki ograły rywalki z Wielkiej Brytanii w meczu o brąz aż 81:55. W najlepszej piątce turnieju Women EuroBasket 2019 znalazły się dwie koszykarki ekipy z półwyspu Iberyjskiego, a Astou Ndour wybrana została najbardziej wartościową zawodniczką. Zakończyła ze średnimi na poziomie 14,8 punktu i 8,2 zbiórek na mecz. Marta Xargay notowała natomiast 14,2 punktu, 2,5 asysty i 2 zbiórki. Trafiła z 47-procentową skutecznością rzutu z za łuku. „Piątkę” uzupełniły Sonja Petrovic z Serbii, Sandrine Gruda z Francji oraz znana z występów na parkietach Energa Basket Liga Kobiet środkowa Wielkiej Brytanii Temi Fagbenle.

Multi Multi (8.07), godz. 14
6, 9, 10, 11, 12, 16, 24, 31, 33, 38, 41, 50, 52, 54, 55, 56, 65, 75, 77, 80. Plus 6.
Multi Multi (7.07), godz. 21.40
3, 7, 12, 23, 26, 29, 34, 35, 38, 40, 43, 48, 55, 56, 61, 63, 68, 74, 77, 80. Plus 29.
Mini Lotto (7.07)
5, 17, 18, 25, 30.
Ekstra Pensja (7.07)
5, 7, 9, 20, 25 – 2.
Ekstra Premia (7.07)
6, 20, 31, 32, 33 – 4.
Kaskada (8.07), godz. 14
2, 3, 5, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 19, 22.
Kaskada (7.07), godz. 21.40
2, 3, 5, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16, 19, 22.
Super Szansa (8.07), godz. 14
6, 4, 6, 0, 0, 7, 7.
Super Szansa (7.07), godz. 21.40
0, 2, 9, 4, 1, 5, 5.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czas na młodzież

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa wczoraj rozpoczęła treningi. W klubie doszło do zmiany na stanowisku trenera – Zbigniewa Wójcika zastąpił Adrian Kowalski

Stal Poniatowa, jak na warunki lubelskie, to bardzo uznana firma. Największym sukcesem tego klubu była gra w II lidze w sezonie 2008/2009. Od tego momentu drużyna jednak była już tylko coraz niżej w hierarchii lokalnego futbolu. Wreszcie sezon 2013/2014 zakończył się dla niej spadkiem z IV ligi. Wydawało się, że banicja Stali w „okręgówce” potrwa bardzo krótko, ale rzeczywistość okazała się brutalna. Wielkie plany powrotu okazały się nierealnymi marzeniami, a Poniatowa zdążyła się już za domować w lubelskiej klasie okręgowej.

Teraz w Stali jak ognia unika się zwrotu „walka

o awans”. Nowy szkoleniowiec, Adrian Kowalski, został zatrudniony z celem wprowadzenia do drużyny większej liczby młodzieży. Wiedzę o juniorach ma znakomitą, bo przecież przez wiele lat pracował w miejscowej akademii. – Przede wszystkim musimy posiadać dużo szerszą kadrę. Kluczem do jej zbudowania są nasze grupy młodzieżowe. Budujemy praktycznie nową drużynę. Nie chcę mówić, że gramy o awans, bo tak po prostu nie jest. Chcemy być w ścisłej czołówce ligi, wygrywać każdy kolejny mecz. Myślę, że awans do IV ligi to dalsza perspektywa. Przypuszczam, że uda nam się to zrobić w ciągu dwóch czy trzech lat – wyjaśnia Kowalski.

26-latek jest mocno związany z klubem z Poniatowej – grał w nim nawet w III lidze. Później jednak wyjechał na studia do Wrocławia, gdzie po raz pierwszy miał okazję do pracy z seniorami. – Pomagałem przy prowadzeniu jednej z ekip występujących w miejscowej B klasie. Myślę, że mój młody wiek nie jest przeszkodą w pracy na poziomie okręgówki. Od dawna przygotowywałem się do pracy w zawodzie trenera i wiem, jak radzić sobie z prowadzeniem zespołu. Mam kilka nowych pomysłów i myślę, że te świeże spojrzenie pomoże nam w osiągnięciu dobrych rezultatów – dodaje Kowalski.

Jego zatrudnienie pokazuje, że w lubelskiej klasie okrę-

gowej zapanowała moda na młodych trenerów. Przypominamy, że w poprzednim sezonie rozgrywki wygrał Granit Bychawa prowadzony przez Łukasza Gieresza, dla którego była to pierwsza praca w roli szkoleniowca. Za jego plecami uplasował się Orion Niedrzwica dowodzony przez innego debiutanta, Jacka Paździora. W nadchodzącym sezonie Opolanin Opole Lubelskie poprowadzi z kolei 33-letni Daniel Szewc. – Myślę, że to normalny stan rzeczy. Młodzi szkoleniowcy cały czas starają się rozwijać i to dobrze, że ktoś daje im szansę. Fanie, że rynek trenerski tak mocno się otworzył – kończy nowy opiekun Stali.

KAMIL KOZIOL

Nie ma komu grać

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Liczba uczestników w przyszłym sezonie kurczy się coraz mocniej. Do drugiego etapu postępowania licencyjnego zakwalifikowano zaledwie osiem zespołów

To może być historyczny sezon w kobiecym szczyptorniaku. I nie chodzi tu o poziom rozgrywek czy sukcesy międzynarodowe poszczególnych klubów. Od nowego sezonu kobieca Superliga ma być zawodowa, więc w związku z tym wymagania licencyjne są bardzo restrykcyjne. Szybko okazało się, że już sam proces starania się o dopuszczenie do rozgrywek jest dla wielu uczestników bardzo trudny. Z ubiegania się o licencję zrezygnowały UKS PCM Kościerzyna i KPR Jelenia Góra. W czerwcu działalność zakończył SPR Pogoń Szczecin. I kiedy wydawało się, że liga ruszy w dziewiątkę okazało się, że licencji nie otrzymała również Korona Handball Kielce. Klubowi z województwa świętokrzyskiego nie udało się zebrać budżetu

gwarantowanego, który w przypadku ligi zawodowej wynosi 1,5 mln złotych. – W najbliższym czasie prezes Chwaliński będzie rozmawiał z komisarem ligi. Oczywiście nie się u nas nie zmieniło i nadal będziemy walczyć o licencję. Łatwo nie oddamy miejsca w lidze – powiedział portalowi sportowefakty.pl Krzysztof Demko, wiceprezes klubu. Obecnie więc szansę na grę w Superlidze ma tylko osiem ekip. Tak skromnej obsady rozgrywki o mistrzostwo Polski nie miały od wielu lat. W gronie uprawnionych do gry są MKS Perla Lublin, Metracco Zagłębie Lubin, Energa AZS Koszalin, MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski, KPR Gminy Kobierzycze, Start Elbląg, KPR Ruch Chorzów i SPR JKS Jarosław. Ta liczba może się jeszcze zmienić, że bo trwa drugi

etap procesu licencyjnego. Ostateczna decyzja Komisji dotycząca liczby drużyn w Superlidze ma być podjęta najpóźniej 7 sierpnia 2019 r. (KK)

CZTERNASTA LIGA EUROPY

EHF opublikowała najnowszy ranking siły lig europejskich. Superliga kobiet znalazła się na 14 miejscu. Oznacza to, że Polsce przysługują dwa miejsca w Lidze Europy oraz dwa miejsca w Pucharze EHF. Najlepszą kobiecą ligę na Starym Kontynencie mają Węgry. Na drugim miejscu są rozgrywki w Rosji, a podium uzupełnia Rumunia.

Obecnie szansę na występy w Superlidze ma tylko osiem ekip

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Absolutna dominacja

PIŁKA RĘCZNA

Szczyptorniarki Wyższej Szkoły Społeczno-Przyrodniczej w Lublinie awansowały do półfinału Akademickich Mistrzostw Europy

Studentka ekipa jest oparta przede wszystkim na zawodniczkach MKS Perla Lublin. Zresztą trenerem reprezentacji WSSP jest Robert Lis, na co dzień opiekun mistrzyń Polski. Nic więc dziwnego, że tak silny personalnie zespół nie miał najmniejszych problemów z pokonaniem studentek z Walencji. WSSP wygrała aż 43:19 i pewnie zameldowała się w półfinale imprezy. On odbędzie się dzisiaj o godz. 17, a lublinianki zagrają w nim z przedstawicielkami Zagrzebia lub Porto. Bezpośredni mecz tych drużyn zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. (KK)

Ćwierćfinał

Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie – Uniwersytet w Walencji 43:19 (21:8)

WSSP: Januchta – Gadzina 8, Nocuń 8, Łabuda 6, Kochaniak 6, Rosiak 5, Szarawaga 5, Gutkowska 2, Senderkiewicz 2, Kozimur 1.

Walencja: Barcenas – Alonso 5, Ruiz 5, Piquer 2, Mico 2, Montes 2, A.E. Garcia 1, S.P. Garcia 1, Gonzalez 1, Arnal, Perez, Alborch, Estevez.

Mecz o miejsca 9-11

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Norweski Uniwersytet Naukowo-Technologiczny 28:28 (15:15)

UMCS: Gruszecka – Rossa 8, Bańka 5, Suszek 4, Ziętek 3, Markowicz 2, Szempruch 2, Nazar 2, Kosiorzek 2, Madejczyk, Kazana.

NUNT: Lyngstad – Almaas 8, Nygard 6, Oveland 4, Tingsstad 3, Broste 2, Hermundsdottir 2, Johnsen, Befring, Torudstad, H. Bellika, Dahle, J. Belika.

Nowa impreza biegowa

LEKKOATLETYKA Od 13 lipca w każdą sobotę w Ogrodzie Saskim w Lublinie będzie można wziąć udział w zawodach parkrun. To największa, cykliczna inicjatywa biegowa, w ramach, której organizowane są dostępne dla każdego, bezpłatne biegi na dystansie 5km. I to darmowe biegi

Parkrun został powołany do życia w 2004 roku w Londynie przez grupę biegaczy amatorów. Inicjatywa szybko stawała się coraz bardziej popularna. Najpierw w Wielkiej Brytanii, a później poza jej granicami. Swoją fenomen i rosnącą popularność zawdzięcza szerokiej formule umożliwiającej udział w biegach każdego bez względu na stopień zaawansowania, czy też kondycję. W zależności od potrzeb oraz celów poszczególne uczestników parkrun stanowiąc może uzupełnienie treningu, możliwość poprawy kondycji lub okazję do rozpoczęcia biegowej przygody.

Obecnie biegi są organizowane w 20 krajach na całym świecie, w tym także w Polsce. W sumie obejmują ponad 1800 lokalizacji, a skupiają grupę niemal sześciu milionów biegaczy amatorów. W najbliższą sobotę, 13 lipca do grona miejsc, w których obecny jest parkrun dołączy także Lublin, a konkretnie Ogród Saski. Udział w zawodach będzie można wziąć w każdą sobotę o godz. 9. Udział będzie bezpłatny. Uczestnicy muszą jedynie dokonać jednorazowej rejestracji pod adresem: parkrun.pl/rejestracja, a później wydrukować i przynieść ze sobą na bieg nadany kod uczestnika.

– Parkrun to biegi dla wszystkich niezależnie od stażu biegowego. Zaawansowani biegacze wykorzystują parkrun jako możli-

wość do poprawienia szybkości i wytrzymałości, dla początkujących parkrun to bieg na dystansie, który jest w zasięgu ich możliwości – wyjaśnia Tomasz Dybowski, koordynator parkrun Ogród Saski Lublin. – Dodatkowo, do udziału zachęcamy całe rodziny, biegacze z wózkami oraz czworonożnymi przyjaciółmi, którym oferujemy możliwość wspólnego biegania. W związku z faktem, że biegi organizowane są, co tydzień, uczestnicy mogą stale monitorować swoją formę oraz postępy, a wyniki uzyskane w ramach każdego z biegów dostępne są w ramach tworzonego dla każdego uczestnika indywidualnego profilu – dodaje Dybowski.

Co wyróżnia parkrun spośród wielu innych imprez biegowych? Przede wszystkim oddolny i niekomercyjny charakter oraz zaangażowanie w inicjatywę samych uczestników, którzy oprócz udziału jako biegacze mają również możliwość uczestniczenia w organizacji biegów w charakterze wolontariuszy. W ramach każdej z edycji biegów uczestnicy mogą dokonywać pomiaru czasu, skanować dane biegaczy na mecie, ubezpieczać trasę, czy też robić zdjęcia. Idea parkrun zakłada, iż biegi są organizowane przez biegaczy dla biegaczy.

Więcej informacji na temat nowych zawodów biegowych w Lublinie można znaleźć na stronie: parkrun.pl/ogrodsaski/.



Srebrna sztafeta AZS UMCS Lublin na 4 x 400 metrów

FOT. AZS UMCS LUBLIN

Znowu najlepsi

LEKKOATLETYKA W dobrych humorach z 73. Mistrzostw Polski U20 wracali zawodnicy AZS UMCS. Lublinianie wygrali klasyfikację punktową, a dodatkowo pięć razy stawiali na podium. W sumie zawodnicy z naszego regionu uzbierali osiem krążków

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zawody zostały rozegrane w Raciborzu, a najwięcej powodów do radości miał Krzysztof Hołub, który wywalczył dwa krążki. Najlepszy zawodnik akademików okazał się w biegu na 400 metrów przez płotki. Do finału awansował dopiero z czwartym wynikiem – 54,85 sekundy, ale podczas decydującej rozgrywki spisał się dużo lepiej. Tym razem poprawił się o ponad dwie sekundy (52,46) i zgarnął złoto. Druga lokata przypadła Adamowi Jakubowskiemu z Orląt Częstochowa – 53,10, a trzeci był Sebastian Urbaniak (Vectra Włocławek) – 53,31.

Co więcej Hołub był o krok od wypełnienia minimum na mistrzostwa Europy ju-

niorów. Zabrakło mu tylko 0,06 sekundy. Ciągłe ma jednak szanse na wyjazd na zawody, które w dniach 18-21 lipca odbędą się w Szwecji.

Na drugim stopniu podium w Raciborzu stanęła męska sztafeta AZS UMCS 4 x 400 metrów. Lublinianie wystąpili w składzie: Oskar Gołębiowski, Dariusz Samarczenko, Karol Jakubczak i Hołub. Nasi minęli linię mety z wynikiem 3:21,82 sekundy. Musieli uznać wyższość Zawiszy Bydgoszcz. Srebrny krążek do domu zawiozła także Weronika Muszyńska w konkursie rzutu dyskiem. Zawodniczka akademików mogła się pochwalić w najlepszej próbie rezultatem 44,30 metra. Przy okazji poprawiła swój rekord życiowy jednak znacznie

lepsza okazała się Nina Staruch z AZS AWF Warszawa, która rzuciła o ponad trzy metry dalej (47,63).

Na najniższym stopniu podium uplasowała się za to Aleksandra Kufel w rzucie młotem. Już w pierwszej kolejce uzyskała 51,85 m. Zdecydowanie wygrała Ewa Różańska (MKLA Łęczycy), która rzuciła aż 59,14 m. Ciekawie wyglądała rywalizacja o brązowy medal w konkursie trójskoku. O trzecie miejsce walczyło dwóch zawodników AZS UMCS: Piotr Wiśniewski i Bartosz Leszczuk. Ostatecznie o sześć centymetrów wygrał ten pierwszy z wynikiem 14,72 m.

Jeżeli chodzi o zawodników z innych klubów województwa lubelskiego, to trzeci w rzucie dyskiem mężczyzn

był Jakub Lewkowicz z Agrosu Zamość, który w najlepszej próbie uzyskał rezultat 56,55 m. Paulina Zielińska z Agrosu Chełm również wywalczyła brąz w biegu na 400 m z czasem 54,54. Ta sama zawodniczka jeszcze raz stanęła na trzecim stopniu podium. Tym razem wspólnie z koleżankami ze sztafety 4 x 400 m. Zamościanki wystartowały w składzie: Izabela Jastrząb, Agata Wasiluk, Sylwia Ciupek i Zielińska.

AZS UMCS wygrał klasyfikację punktową z dorobkiem 127 „oczek”. Druga lokata przypadła Zawiszy Bydgoszcz – 108, a trzecia zawodnikom SKLA Sopot – 105. Agros Zamość uzbierał 63 punkty, co dało mu 13 pozycję, a Agros Chełm był 38 – 37 „oczek”.

W Olsztynie dziewięć medali, w Oświęcimiu osiem

PŁYWANIE W weekend zostały rozegrane Mistrzostwa Polski Juniorów 14-letnich i rok starszych zawodników. W obu udanie zaprezentowali się pływacy z naszego regionu

Juniorzy 14-letni startowali w Olsztynie, a 15-latkowie rywalizowali w Oświęcimiu. W młodszej grupie bardzo dobrze spisała się Olimpia Lublin, która w klasyfikacji medalowej zajęła piąte miejsce z dorobkiem siedmiu krążków (dwa złota, trzy srebra i dwa brązy). Świetnie spisała się zwłaszcza Laura Bernat, która wygrała zmagania na: 200 m stylem grzbietowym i 200 m stylem zmiennym. Była też druga na 100 m grzbietem.

Dwa razy na podium stała z kolei w konkurencjach indywidualnych Aleksandra Amilkiewicz. Na 200 m stylem zmiennym przegrała tylko z Bernat, a mogła się też pochwalić trzecim miejscem na 400 m stylem zmiennym.

Brąz zdobyła także sztafeta na 4 x 200 m stylem dowolnym w składzie: Bernat, Amilkiewicz, Paulina Warchałowska i Alicja Pysznik. Te same zawodniczki ciut lepiej spisały się w sztafecie 4 x 100 m stylem zmiennym, gdzie wywalczyły srebro.

Dwa razy na podium stanęła również Klara Kowalska z Olimpijczyka 23 Lublin. Najpierw wygrała rywalizację na 200 m stylem motylkowym, a później na 400 m stylem dowolnym zajęła trzecią lokatę.

W Oświęcimiu świetnie wypadli pływacy Orki Zamość, którzy zabrali do domu siedem krążków. Julia Malinowska triumfowała na 50 i 100 m stylem dowolnym. Orka miała też najlepszą sztafetę na 4 x 200 m stylem

dowolnym w składzie: Klaudia Malec, Julia Bednarz, Katarzyna Szuper i Malinowska. Te same zawodniczki wywalczyły srebro w sztafecie 4 x 100 m stylem dowolnym oraz brąz na 4 x 100 m stylem zmiennym. Malec zdobyła też srebrne medale na 100 i 200 m żabką.

Raz na podium w mistrzostwach 15-latków stanęła z kolei Aleksandra Wiśniewska z Olimpijki Lublin. I to wszystkie miejsca na podium, jeżeli chodzi o naszych zawodników. W punktacji klubowej wysoko znalazł się klub z Zamościa, który z dorobkiem 224 „oczek” był trzeci. Zawodnicy Olimpijki uzbierali 85 punktów, co dało im 15 pozycję w stawce. Sklasyfikowanych zostało 100 ekip.

(ŁUKISZ)

Paulina Guba łapie formę?

LEKKOATLETYKA W niedzielę zawodniczka AZS UMCS Paulina Guba wzięła udział w Mityngu Gwiazd, który co roku odbywa się na Rynku Kościuszki w Białymstoku. I wreszcie pokazała się z dobrej strony

Guba drugi raz w tym sezonie pchnęła powyżej 18 metrów. Co ciekawe, wyrównała swój najlepszy wynik z 2019 roku – 18,35 m. Takim rezultatem osiągnęła w maju przy okazji startu we Wrocławiu. W niedzielę znowu miała jednak problemy z zaliczeniem swoich prób. W sumie udało się tylko dwa razy. W pierwszej kolejce zaczęło się obiecująco, bo od wyniku 18,01 m. Druga była spalona, w trzeciej pchnęła wspomniane 18,35 m i już nie miała nawet okazji do poprawki. W trzech ostatnich kolejkach jej próby nie zostały zaliczone.

Zmagania wygrała zawodniczka z Jamajki – Danniell Thomas Dodd, która jako jedyna mogła się pochwalić rezultatem powyżej 19

metrów. Przekroczyła tę granicę o 19 centymetrów. Z miejscem tuż za podium musiała się za to pogodzić druga z Polek – Klaudia Kardasz. Reprezentantka Białego-Czerwonych wróciła jednak do rywalizacji po kontuzji i w najlepszej próbie uzyskała 17,93 m.

Ozdobą imprezy w Białymstoku była rywalizacja w konkursie pchnięcia kulą panów. Do walki o pierwszą pozycję stanęli: Michał Haratyk i Brazylijczyk Darlan Romani. Po pierwszej kolejce zanosilo się na duże emocje, bo ten drugi wygrał, ale jedynie o pięć centymetrów (21,17 m przy 21,12 Haratyka). W drugiej próbie Brazylijczyk wyraźnie jednak odskoczył głównemu rywalowi na 21,98. Reprezentant Polski zmniejszył dystans w kolejnej serii, kiedy mógł

się pochwalić rezultatem 21,52. Romani błyskawicznie jednak odpowiedział. Tym razem zaliczył 22,02. Haratyk próbował jeszcze walczyć, ale w przedostatniej kolejce zbliżył się „tylko” na 21,88, co ostatecznie dało mu drugie miejsce w zawodach.

Trzecią lokatę w skoku wzwyż w Białymstoku wywalczył Sylwester Bednarek (2,20 m), a w konkursie tyczkarzy Piotr Lisek wygrał z Robertem Soberą (obaj 5,61). Swoich kibiców nie zawiodła także Kamila Lićwinko, która okazała się najlepsza w konkursie skoku wzwyż pań z rezultatem 1,94 m. Ten wynik dałby jej minimum na mistrzostwa świata w Katarze, ale 33-latką bilet na zawody wywalczyła już wcześniej przy okazji startu w mityngu Diamentowej Ligi.

(ŁUKISZ)

Batman Noir

DC



FOT. WYDAWNICTWO EGDMONT

KOMIKS Pierwszy komiks z jednym z najpopularniejszych superbohaterów na świecie ukazał się w 1939 roku. Z okazji urodzin obrońcy Gotham nakładem Egmont już w połowie sierpnia ukaże się limitowana kolekcja albumów komiksowych „Batman Noir”.

Seria złożona jest z 5 wielkoformatowych tomów (każdy o wymiarach 225 x 344 mm), wydrukowanych z niezwykle starannością w twardej oprawie i na grubym papierze. Każdy tom zapakowany jest w ochronną folię z naklejką rocznicową. Cztery główne tomy serii można będzie kupić pojedynczo, zaś piąty „Batman - Pewnego dnia” będzie dostępny tylko jako część pakietu składającego się ze wszystkich tomów. Komplet na seria ważąca ponad 8 kg będzie pakowana w ochronny karton.

W skład kolekcji wchodzi:
• „Długie Halloween” - Jeph Loeb, Tim Sale
• „Hush” - Jeph Loeb, Jim Lee, Scott Williams
• „Powrót Mrocznego Rycerza” - Frank Miller, Klaus Janson
• „Zabójczy żart” - Alan Moore, Brian Bolland
• „Pewnego dnia” - Tom King, Lee Weeks, Michael Lark

W turach i w lochach

FOT. DAEDALIC ENTERTAINMENT

GRAMY Iratus: Lord of the Dead ma być taktyczną grą RPG rozgrywaną w turach. Będzie to też debiutancka produkcja rosyjskiego studia Unfrozen.

O czym będzie gra? O uwięzionym w lochu Iratusie, który planuje zemstę na tych, którzy sprawili, że znalazł się we wspomnianym lochu. Iratus tworzy armię stworów i potworów, z którymi przemierza najgłębsze lochy.

W kolejnych walkach poza zdolnościami i zmysłem taktycznym gracza mają się też liczyć umiejętności Iratusa (ma ich być ponad 50) rozwijane za zdobywane w trakcie rozgrywki punkty talentów.

Będzie też rozbudowany system rzemiosła i - jak obiecują twórcy - zaawansowana sztuczna inteligencja wrogów. Gra ukaże się - w ramach wczesnego dostępu na Steam - już 24 lipca. **(RAD)**

WTOREK
9 LIPCA

1762

Katarzyna II została cesarzową Rosji

1807

utworzono Wolne Miasto Gdańsk

1877

rozpoczął się pierwszy turniej tenisowy na Wimbledonie

1904

założono francuski klub piłkarski OGC Nice

1946

urodził się Bon Scott, wokalista zespołu AC/DC

1961

dokonano oblotu śmigłowca Mi-8

1971

przyjęto flagę Kataru

1980

Czesław Lang wygrał 37. Tour de Pologne

1989

prezydent USA George H. W. Bush rozpoczął trzydniową wizytę w Polsce

2006

po dogrywce (1:1) i rzutach karnych (5:4) na Stadionie Olimpijskim w Berlinie Włochy pokonały Francję w meczu finałowym piłkarskich Mistrzostw Świata

12
600

kilogramów to całkowita masa Dzwonu Zygmunta; z sercem, jarzmem, łożyskami i huśtawką z linami. Średnica kłosa to 242 cm, wysokość: 241 cm. Dzwon w katedrze wawelskiej w Krakowie zawieszono 9 lipca 1521 roku

Człowiek z Księżyca

TELEWIZJA Chodził po Księżycu, a jak radził sobie na Ziemi? Program „Armstrong - człowiek z Księżyca” do zobaczenia już dziś



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

„Zawsze mnie to zaskakiwało, że tak wielkie zainteresowanie opinii publicznej wzbudził pierwszy krok na powierzchni Księżyca. Dla mnie najważniejsze wydawało się to, że udało się nam wylądować modułem księżycowym” - tak o jednym z najważniejszych wydarzeń w historii ludzkości mówił Armstrong.

Sam mówił o sobie niechętnie, nie udzielał wywiadów, nie rozdawał autografów. Dopiero pod koniec życia zdecydował się na nagranie filmu biograficznego. Z 55 godzin nagrań powstał film „Armstrong - człowiek z Księżyca”. Dokument jest kameralnym i bardzo osobistym portretem Neila Armstronga, w którym poznamy relacje jego jedyne oficjalnego biografy, członków rodziny i kolegów z NASA. Będą też niepublikowane wcześniej nagrania rozmowy z Neilem Armstrongiem, zrealizowane w ostatnich latach jego życia.

Neil Armstrong urodził się 5 sierpnia 1930 roku w Wapakoneta. Uprawnienia pi-

lota zdobył w wieku 16 lat. Rozpoczął naukę na Purdue University, a po dwóch latach musiał odsłużyć trzy lata w marynarce wojennej. W sierpniu 1950 roku ukończył szkolenie i został licencjonowanym pilotem marynarki Stanów Zjednoczonych.

Później pracując już w NASA, przeprowadzał próby doświadczalne z wieloma samolotami o napędzie odrzutowym i rakietowym. We wrześniu 1962 roku został przyjęty do zespołu astronautów. Ostatecznie został dowódcą Apollo 11 i pierwszym człowiekiem na

Księżycu. 21 lipca 1969 wypowiedział słynne słowa „To jest mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”.

PREMIERA „Armstrong - człowiek z Księżyca” we wtorek, 9 lipca, o godzinie 21 na kanale National Geographic.

